Nr. 293 — Sobota, 20 Grudnia 1884. — Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 22. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej", pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety": Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim", dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej", obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. profesora c. k. gimnazyum w Bielsku, dr. Gustawa Waniek, zamianować najmiłościwiej dyrektorem tegoż zakładu.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem radcy sekcyjnemu w stanie spoczynku, Franciszkowi Starr, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 grudnia b. r. staroście powiatowemu, Antoniemu Negruszowi w Serecie, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Reskryptem z d. 7 października 1884 l. 27648 udzieliło wys. c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Romanowi Cichowskiemu, właścicielowi dóbr Linowa w Królestwie Polskiem, wyłącznego przywileju na bronę klawiszową z prawem pierwszeństwa od 1 maja 1883 w krajach reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie znajdującego się w Ministerstwie handlu otwartego opisu, pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi prawnemi skutkami Najw. c. k. patentu z 15 sierpnia 1852.

Opis przywileju zachowany jest w c. k. archiwum przywilejów.

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 12 grudnia 1884.

Od dnia 3 do 11 grudnia b. r. panowały w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna: w Śnietnicy (pow. grybowski), w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Nosacizna u koni: w Kołomyi (pow. kołomyjski), w Sniatynie (pow. śniatyński), w Samborze (pow. samborski), w Ryczowie (pow. wadowicki) i w Stronibabach (pow. złoczowski).

Swierzb u koni: w Leszczańcach i Cwitowy (pow. buczacki), w Osobnicy (pow. jasielski), w Lutoryżu (pow. rzeszowski), w Dytiatynie (pow. rohatyński i w Horodłowicach (pow. sokalski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 grudnia 1884 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 grudnia.

We Francyi mnożą się niemal z każdym dniem objawy radykalizmu, a dzienniki roztropniej redagowane, tak paryskie jak i prowincyonalne, mają niełatwe zadanie objaśniając wprowadzaną w błąd opinię łatwowiernych umysłów i prostując szerzone poglądy. Począwszy od Izby deputowanych, gdzie odmawianie funduszów na cele wyznaniowe należy do obowiązkowych niemal popisów lewicy skrajnej, idąc dalej do reprezentacyi municypalnej Paryża, a kończąc na zgromadzeniach socyalistów i anarchistów, wszędzie zapanowała gorączkowa dążność oponowania wszystkiemu. Podobne usposobienie objawia się jednak i w sferach, gdzieby najmniej spodziewać się należało dążności skrajnych, i to jest właśnie fakt, który obudza zdumienie ludzi trzeźwiej patrzących i zniewala do zastanowienia. Nietylko bowiem robotnicy, pozbawieni zajęcia, domagają się skrajnych reform, żąda ich we Francyi i stan rolniczy, jak o tem świadczą liczne petycye towarzystw rolniczych, domagające się ceł ochronnych od zboża. Wszystkie zaś te żądania, podobnie jak i opozycya parlamentarna, nacechowane są niesłychaną natarczywością. Podniecają ją dzienniki, nawet zkądinąd z umiarkowaniem redagowane, a tylko w sprawach ekonomicznych i finansowych poczuwające się do obowiązku stwarzania opozycyi rządowi. Wśród tych ścierających się prądów i jaskrawych zapatrywań, wygłaszanych na zgromadzeniach, lub w dziennikach, organa bezpieczeństwa publicznego czuwać muszą nietylko nad wybrykami zgromadzeń, ale i nad porywami pojedynczych indywiduów z obozu anarchistów, ażeby przeszkodzić ich niedopuście do czynów, których ofiarą paść mogą najniewinniejsi. Taki jest obecnie stan ogólny we Francyi.

W położeniu tem idzie o rozróżnienie pobudek. Nie wszystkie bowiem sfery powyżej wspomniane kierują się namiętnością, wyniklą z ogólnej klęski ekonomicznej. Opozycya parlamentarna we Francyi wie dobrze, iż krzykiem namiętnym nie zbudzie niczego, jeśli wie taką podnosi wrzawę, to nie budować chce, ani nawet działać w celu obalenia tego, co za szkodliwe uważa, tylko postępuje tak w imię osobistych pobu-

---

2)

BANITA

(Ciąg dalszy.)

Wstyd mi było mego uniesienia; czułem, żem się zdradził przed Semenem z dziecinną prawie trwogą, wziąłem więc napowrót szubę na siebie i czekałem w milczeniu, co Semen dalej przedsięweźmie. Wicher tymczasem szalał z coraz większą gwałtownością; czułem zimno przejmujące na wskróś, a napróżno wytężałem wzrok i zwracałem się na wszystkie strony, czy nie dojrzę jakiego światełka, lub nie posłyszę ludzkiego głosu.

Nieprzebita ciemność panowała dokoła, a przeraźliwy świst wichru nie dawał mi nawet dosłyszeć słów Semena, któremi przemawiał do koni. Odprzągłszy je, zbliżył się do mnie i rzekł:

— Teraz, panoczku, siadajcie spiesznie na konia, ten drugi powiezie wasze rzeczy, a na trzecim ja pojadę i wskazywać wam będę drogę...

— Drogę, dokąd? — spytałem.

— No, nie do Leszczynówki, bo tam dziś nie dojedziemy, — daj Boże jutro. Ale jest tu niedaleko karczemka pusta, pod laskiem; tam musimy noc przebyć, o świtaniu zobaczymy co robić...

— A sanki?

— Co wam się troszczyć o nie.... jeśli ich śnieg nie zagrzbeie, to jutro powrócimy do nich.

Nie było czasu do namysłu; wsiedliśmy na konie, jednego z nich objuczyliśmy niewielkim moim pakunkiem podróżnym i puściliśmy się przez step na przełaj ku owej karczemce, o której mówił Semen.

Podróż to była straszliwa. Co chwila konie zapadały po brzuchy w przepaści śniegowe; postępowaliśmy krok za krokiem: Semen naprzód, ja w ślad za nim, nie widząc nic przed sobą

Naraz koń Semena zatrzymał się... szum i łoskot gałęzi drzew wichrem miotanych, wyraźnie słyszeć się dawał, odróżniając się od przeraźliwego świstu zawieruchy wśród stepu i zwiastując blizkość lasu.

— Otóż i karczemka! — zawołał Semen. — No, sława Bohu baryń!... możecie być spokojni.

Nie łatwo jednak i nie od razu zdołaliśmy wejść do niej. Wielka brama wjazdowa, na pół zawiana śniegiem, zatarasowana była drągiem tak mocno, że we dwóch zaledwie zdołaliśmy go odważyć. Nareszcie, po długich wysileniach otworzyliśmy bramę i weszliśmy do sieni. Semen, jako wierny woźnica, naprzód pomyślał o koniach; zamknąwszy napowrót bramę, wykrzesał ognia z krzesiwa, zapalił małą latarkę, którą miał przy sobie i ustawił konie przy żłobach, zrujnowanych wprawdzie, ale jako tako jeszcze do użytku służyć mogących. Nieco owsa i garstkę siana zabrał był z sanek, a zaopatrzywszy potrzeby koni, zwrócił się ku mnie, mówiąc z wesołym prawie uśmiechem:

— A teraz baryń, trzeba o sobie pomyśleć.... chodźmy do izby!

Izba ta, gorszą może była od sieni. Okna pozabijane były deskami, a te nieszczelnie do siebie przystając, dawały przystęp szalonym podmuchom wichru i tumanom śniegu, który całą podłogę grubą warstwą pokrywał. Na wielkim kominie, w kącie izby, widać było szczątki niedopalonego ogniska; zresztą pustki, ani ławy, ani stołu.

— Trudno tu będzie noc przebyć..... — rzekłem do Semena.

— Poczekajcie-no baryń, jest tu jeszcze alkierz, a tam będzie pono lepiej.

Rzeczywiście, w głębi izby były drzwi małe, za któremi ukazał się nam, przy migocącem świetle latarki, mały alkierzyk bez okna, rodzaj spiżarki na przechowywanie zapasów.

— Ot widzicie — rzekł Semen — tu będziecie mogli przespać się zacisznie. Ale przedtem trzeba rozniecić ogień na kominie, byście się ogrzać mogli....

To mówiąc, wyszedł do sieni i wkrótce powrócił ze sporą wiązką gałęzi i kawałków drzewa, uzbieranych na ziemi.

Za chwilę też na kominie buchnął spory ogień, do którego zbliżyliśmy się obaj, na wpół skostniali z zimna.

Semen znów spochmurniał i wzrokiem ponurym patrzał w ognisko, które miotane podmuchem wichru, hulającego po pustej izbie, to przygasało, to znów jasnym płomieniem buchało wysoko

— Karczemka ta od niedawna widać stoi tak pustką? — spytałem, aby przerwać milczenie.

— A już ze dwa miesiące minęło, jak żyda, który tu siedział, zakuli w kajdany i poprowadzili do turmy....

— Za co?

— Rabuś był i ludzi mordował. Kogo zawierucha nie zgładziła ze świata na stepie, to go Hersz obdarł. Siedział on tu lat kilka i z początku niby końmi handlował w ten sposób, że skradzione przechowywał przez noc i później uprowadzał dalej. Był w zmowie z całą szajką koniokradów i uchodziło mu to długo, ale potem wziął się i do ludzi; to mu się raz nie udało; złapano żyda z trzema wspólnikami na gorącym uczynku, gdy napadli podróżnych w noc taką, jak dzisiejsza i oto już dwa miesiące, jak siedzą w turmie a odtąd karczma pustką stoi....

— Ale wy, panoczku — rzekł po chwili Semen — jeśliście się już ogrzali, to idźcie do alkierza, obwińcie się w szubę i spijcie z Bogiem.... bo skoro świt, pojedziem dalej....

— A ty, Semenie, nie spoczniesz?

— Ja?... o mnie się nie troszczcie — odrzekł chmurno — na mnie teraz taki czas, że spać nie mogę... wy, spijcie!

Posłuchałem rady Semena i za chwilę, zawinięty w moją szubę niedźwiedzią, wyciągnąwszy się na podłodze alkierza, drzemać zacząłem. — Przez drzwi otwarte od izby widziałem zasypiając migocące światło ogniska, łamiące się w fantastyczne kształty na okopconych murach karczmy, a przed kominem siedzącego na ziemi Semena, ze wzrokiem nieruchomo utkwionym w dogorywające ognia płomienie.

— Jakaż to ciężka chmura smutku zaległa biedną duszę tego człowieka?...

To była ostatnia myśl moja, z którą usnąłem....

Obudziło mnie przenikliwe zimno; wicher, coraz gwałtowniejszy z przeraźliwym jękiem dobijał się do bramy i szarpał wściekle deski okien, broniące mu przystępu do wnętrza izby; zdawało się, że lada chwila zerwie dach karczmy i słabe, chwiejące się mury powali, grzebiąc nas pod gruzami.... Ognisko, prawie już zupełnie wygasłe, od czasu do czasu tylko buchało jeszcze żywszym płomieniem, z jakiejś utajonej w popiele iskierki, podmuchem wichru nagle rozdmuchanej.... W pół śnie, w pół jawie, zdrętwiały od zimna, obojętny byłem na niebezpieczeństwo, jakie mogło nam grozić w tej walącej się karczemce, wystawionej na szalone szturmy stepowego huraganu.

Ale zdawało mi się, że w tym półcieniu, w odblyskach dogorywającego ognia na kominie, dostrzegam postać Semena klęczącą.... Nie bacząc na śnieg, który wichrem miotany, dobywając się przez okien szczeliny, obryzgiwał mu twarz i zasypywał sier-

dek, bez żadnego względu na istotne potrzeby kraju.

Po nad tą wrzawą góruje wszakże fakt utrzymywania się gabinetu Ferryego pomimo ataków i wbrew ujemnych opinij o polityce kolonialnej. A jednak to właśnie owa polityka stanowi przyczynę tego faktu, ona jest siłą gabinetu; powodów zaś tego na pozór dziwnego zjawiska dojść wcale nie trudno. Oto w namiętnych i gorszących okrzykach robotników, w skrajnych życzeniach rolników i w skrajniejszych jeszcze żądaniach przemysłowców — najgłośniej odzywa się wołanie, żeby kraj bądź co bądź i jak najrychlej wyzwolony został z przesilenia ekonomicznego. Toż samo powtarzało się prawie w całej Europie, a ta klęska ekonomiczna, nad którą już i w Anglii obraduje ankieta, spowodowała niezwykły ruch kolonialny, czyli dążność do szukania korzystnych placów zbytu i dania okazyi krajom przeludnionym do oparcia egzystencyi tam, gdzie jest brak ludzi. Francya weszła na tę drogę, nie wiedząc nawet, że daje ważną inicyatywę, ale wypadkiem uprzedziwszy inne państwa, znalazła się wśród tego ruchu na czele, a raczej najpierwsza, oczywiście prócz Anglii. Wśród ogólnej troski ekonomicznej milkną niemal antagonizmy polityczne, więc i we Francyi, mimo okrzyków kilku tysięcy zaślepionych, panuje obecnie w ogóle chwila wyczekiwania i nadziei, jedynej nadziei ocalenia w polityce kolonialnej, która też służy panu Ferryemu za tarczę ochronną przeciw atakom w sprawach wewnętrznych, i za niewyczerpaną skarbnicę obietnic i widoków na przyszłość. Wobec tych widoków milkną wrzawliwe głosy radykalnych, a owe warstwy społeczne, domagające się ratunku wśród ciężkiego przesilenia, skłaniają się do cierpliwego wyczekiwania rezultatów dalekich wypraw i kolonialnych przedsięwzięć.

Rada państwa.

(*CCCLXXXVI posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń** 18 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Od rządu wniesiono projekt o kredycie dodatkowym na r. 1884 w ilości 100.000 złr. na przebudowanie dawnej fabryki broni w Wiedniu, w celu urządzenia w tym budynku sal dla drugiej katedry anatomicznej na uniwersytecie wiedeńskim. Zażądana kwota stanowi pierwszą ratę całego kosztu obliczonego na 464.000 złr. Dla skarbu wyniknie ztąd ciężar stosunkowo niewielki, gdyż fundusz rozprzestrzenienia miasta ma za odstąpienie starych budynków uniwersyteckich, które zupełnie zburzone będą, zapłacić 420.000 złr., płatnych w trzech ratach, tak, że ów kredyt dodatkowy na rok 1884 będzie pokryty równą mu pierwszą ratą.

Z Czech są petycye o zachowanie podzielności gruntów włościańskich.

Prezes prosi Izbę o upoważnienie, żeby z okoliczności przypadających niezadługo urodzin Najj. Pani mógł złożyć imieniem Izby życzenia. (*Powszechne brawo!*).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idą naprzód obrady nad petycyą niektórych gmin na Morawie o przekazanie poboru podatków urzędom poborczym. — Komisya podatkowa wnosi przekazać petycyę rządowi do dokładnego ocenienia, jako też uchwalić rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby na tej jeszcze sesyi wniósł projekt ustawy o uregulowaniu poboru podatków.

W dyskusyi pos. Mattusz powołuje się na orzeczenie trybunału administracyjnego, wedle którego naczelnicy gmin nie są zobowiązani do pełnienia funkcyj poborców; skoro przeto nie ma pod tym względem żadnego prawnego stanu rzeczy, uregulowanie sprawy staje się koniecznością. Wniosek komisyi o przekazanie petycyi rządowi do ocenienia i rezolucya jej, wzywająca do wniesienia projektu regulującego, są z sobą w sprzeczności. Dlatego mowca w miejsce wniosków komisyi wnosi rezolucyę z usilnem wezwaniem do rządu, aby jeszcze na tej sesyi wniósł projekt regulujący.

Pos. Menger broni wniosków komisyi jako niesprzecznych z sobą, bo rząd ma tylko ocenić pozytywne projekta zawarte w petycyi, a pozostawia się mu do woli uwzględnić je w swym projekcie, lub nie.

Pos. Hanisch wzywa sprawozdawcę komisyi, aby oświadczył, iż wniosek komisyi o przekazanie petycyi rządowi nie jest tak pojmowany, iżby mógł przesądzać o projekcie; gdyż tylko po takiem oświadczeniu mógłby głosować za wnioskami komisyi.

Sprawozdawca komisyi pos. Meznik oświadcza, że komisya umyślnie położyła w wniosku wyraz: „ocenienia", nie zaś „uwzględnienia", by rząd nie pojmował go jako dyrektywy dla projektu przyszłego.

W głosowaniu odrzucono wniosek Mattusza, przyjęto wnioski komisyi.

Poczem przyjęto ustawę o popieraniu budowli kolei lokalnych w trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad petycyą właścicieli cukrowni w Czechach, na Morawie i na Szląsku o ulgi podatkowe, z powodu przesilenia w przemyśle cukrowniczym. — Komisya podatkowa wnosi przekazać petycyę rządowi do najdokładniejszego ocenienia i wniesienia projektu.

W dyskusyi pos. Gregr wnosi, aby inne petycye, które w tej samej sprawie nadeszły, także objąć powyższym wnioskiem komisyi. — Przemawiają za petycyami jeszcze pp. Hevera i Rieger.

Sprawozdawca komisyi pos. Talirz sprzeciwia się wnioskowi Gregra. Petycya, z której komisya zdaje sprawę, żąda między innemi, aby skarb państwa zrzekł się owych 400.000 złr., o które z roku na rok rosnąć ma skontyngensowany podatek od cukru; inne zaś petycye, o których Gregr mówi, żądają, aby obniżono podatek z teraźniejszej sumy 11.200.000 złr., na 6 milionów. Jest więc ogromna między petycyami różnica, zwłaszcza i ta, że tamta petycya żąda od skarbu zrzeczenia się czegoś, czego jeszcze nie ma, owe drugie natomiast żądają zrzeczenia się ogromnej sumy, która stanowi już stały dochód skarbowy.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Gregra, przyjęto wniosek komisyi.

Następują obrady w drugiem czytaniu nad ustawą o zmienieniu i uzupełnieniu ustawy z dnia 3 kwietnia r. 1875 o tępieniu mszycy winnicznej. Projekt zmian wychodzi od komisyi ekonomicznej w skutek wniosku Fürnkranza. Dyskusya długa nic nas nie obchodzi, bo nie mamy w Galicyi ani kwadratowego metra winnic. Tyle tylko z niej nadmienić nam wypada, że komisarz rządowy wyrażał wątpliwości co do §. 6, wedle którego państwo ma ponosić część wynagrodzenia za wycięte winnice, a więc te także kraje, które winnic nie mają. Mimo to, przyjęto ten paragraf bez zmiany. Uchwalono ustawę zaraz w trzeciem czytaniu.

Poczem prezes zabiera głos: Zamykając posiedzenie, nie mogę jeszcze oznaczyć dnia posiedzenia następnego; zawiadomię o nim na piśmie. Ponieważ atoli w tym roku po raz ostatni jesteśmy zebrani, pozwalam sobie złożyć szanownym panom wraz z ministrami życzenie wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku (*Brawo, brawo!*) A jak w roku przeszłym tak i dziś pozwalam sobie zaproponować, byśmy nawzajem zwolnili się od przesłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku. (*Brawo, brawo!*)

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 45.

Wiedeń, d. 18 stycznia (*Korespondencya Gaz. Lw.*) Wczorajszy referat o przebiegu posiedzenia Izby deputowanych z dnia 17 b. m. wypada uzupełnić niektóremi ważniejszemi szczegółami, mianowicie podajemy tutaj przedewszystkiem mowę, którą p. Minister handlu baron Pino zagaił dyskusyę ogólną nad drugiem czytaniem projektu rządowego w sprawie przedłużenia prawomocności ustawy o kolejach lokalnych.

P. Minister tak przemówił:

Wśród obrad komisyjnych przedstawiono zamiary rządu w fałszywem świetle; dlatego zaraz na początku dyskusyi powiem słów kilka. Rząd wzniósł w marcu projekt nowej ustawy o kolejach lokalnych; widząc jednak, że w komisyi większe czyniono projektowi temu trudności, niż się spodziewał, i że projekt w końcu sesyi wiosennej nie stał się ustawą, musiał rząd zadać sobie pytanie, coby się stało, gdyby dawna ustawa z końcem roku straciła prawomocność, a nowej jeszcze nie było. Lubo rząd, wnosząc projekt ustawy nowej, złożył dowód, iż pragnie zmian w ustawie dotychczasowej, czego dowiódł także gorliwym udziałem w komisyjnych obradach nad tymże projektem, jednak ze względu na szczerbę, która powstałaby przez nieuchwalenie jego, zaprojektował przedłużenie prawomocności ustawy dawnej, jak to zresztą dwukrotnie już dawniej się stało. Uczynił to zaś bez wszelkich ukrytych zamiarów; że zaś żąda przedłużenia jej aż do dnia 1 lipca r. 1886, którym to długim terminem właśnie się zgorszono, pochodzi jedynie ztąd, że łatwo stać się może, iż projekt nowej ustawy do Wielkanocy także jeszcze nie będzie uchwalony, po Wielkanocy zaś nastąpią nowe wybory, a nowa Izba, zebrawszy się w r. 1885, będzie miała inne sprawy ważne do załatwienia, n. p. dyskusyę adresową, tak że w pierwszych kilku miesiącach także nie mogłaby uchwalić projektu nowej ustawy o kolejach lokalnych, a rząd na nowo musiałby żądać przedłużenia dawnej ustawy. Dlatego rząd projektuje już teraz przedłużenie do dnia 1go lipca roku 1886, który to termin zresztą nie przeszkadza uchwalić projektu nowej ustawy jaknajwcześniej; a rozumie się samo przez się, że w takim razie dawna ustawa natychmiast obowiązywać przestanie. Widzicie więc, że to rzecz prosta i naturalna, iż rząd prosi o przedłużenie takie. Jest to też rzecz całkiem słuszna, bo ustawa dawna wydała z pewnością błogie skutki. Proszę tylko zważyć, że od roku 1880 wydano na jej podstawie koncesye na 1.500 kilometrów nowych dróg żelaznych, które po części są już wykończone, po części są w stadyum wykonania. Ten przyrost kolei żelaznych w okolicach przemysłowych i rolniczych dowodzi błogich skutków ustawy o kolejach lokalnych. Skoro zaś już głos zabrałem, pozwolę sobie powiedzieć słów kilka o wniosku mniejszości komisyjnej. Oświadczam się przeciw niemu całkiem stanowczo. Rząd — gdy pominiemy zarzut co do kolei z Tulln do St.-Pölten, o którym pomówię, gdy dziś po raz drugi głos zabiorę — z pewnością nie nadużył swojej władzy w sprawach kolei lokalnych, chociaż zachodziły wszystkie wypadki, które mniejszość komisyi chce teraz wyjąć z pod przedłużonej prawomocności ustawy. Tak n. p. co do wyjęcia kolei lokalnej, łączącej dwie koleje pierwszorzędne, trudno to uczynić wobec wielkiego rozwoju sieci kolejowej. Jakże panowie z mniejszości wyobrażają sobie kolej taką, n. p. w Czechach, jeżeli nie ma łączyć dwu koleji pierwszorzędnych? (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Że ona je łączy, to nie pozbawia jej jeszcze charakteru kolei lokalnej. Tak samo przewóz transytowy, jeżeli kiedykolwiek pójdzie torem lokalnym, nie pozbawi go charakteru kolei lokalnej. Mniemam, że wniosek mniejszości byłby tylko szkodliwy, bo ograniczyłby znaczenie ustawy w tym stopniu, iż równałoby się zeru. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Chy

---

mięgę, klęczał z twarzą podniesioną ku niebu..

Nie słyszałem ani westchnień, ani słów modlitwy, ale zdawało mi się, że widzę strumień łez płynący z jego oczu i spadający cicho na śnieg, białym całunem rozścielony na ziemi....

Dziwne, niepojęte współczucie ogarnęło mnie całego na widok tej niemej boleści. Chciałem się zerwać, pobiedz ku niemu, pochwycić go w objęcia i pytać sercem brata, słowem przyjaciela:

— Co ci jest? czego cierpisz? podziel się boleścią swą ze mną!...

Jakaś nieprzemożona siła przykuwała mnie do tej podłogi, na której leżałem; czułem się martwy, zniedołężniały, niezdolny zupełnie do ruchu. Z całą siłą wytężałem wzrok przed siebie... ale ognisko wygasło już zupełnie, całkowita ciemność ogarnęła izbę i alkierz.... nie widziałem nic — w umyśle moim pomięszało się wszystko.... zasnąłem.

— Wstawajcie panoczku! już dawno dzień biały! — obudził mnie nagle głos Semena, stojącego nademną.

Zerwałem się na równe nogi i pospieszyłem ku oknu. Rzeczywiście dzień już był wielki, ale wicher nie ustawał i na dwa kroki z powodu zawiei widać nie było.

— Cóż będziemy robić? — spytałem z trwogą Semena.

— A cóż baryń... siedzieć tu nie możemy; jechać trzeba. Jest tu niedaleko wioska; pomimo zawieruchy dobijemy się do niej i przeczekamy licho... około południa wicher ustać powinien.

Tak też i zrobiliśmy. Z wielkim trudem dotarliśmy do owej wioski, gdzie przynajmniej mogliśmy się ogrzać i posilić trochę.

Rzeczywiście też z południa wicher ustawać zaczął; natychmiast więc, wynająwszy sanki, puściliśmy się w dalszą podróż, która ani łatwą, ani krótką nie była. Zaczęło się już ściemniać i wieczór wigilijny zapadał, gdyśmy zajeżdżali przed dwór Leszczynowiecki.

W wielkim niepokoju oczekiwano mnie tam od wczoraj. Na spotkanie moje wybiegli też wszyscy na ganek: i matka z wyciągniętemi ramiony a łzami w oczach i ojciec uradowany wielce, i dziadek ośmdziesięcioletni staruszek uśmiechnięty pogodnie i rodzeństwo całe i krewni dalsi, a w pierwszym rzędzie obok matki mojej, ta, która kilkadziesiąt lat wierną sługą była, a stała się jakby krewną najbliższą, ta, która wypiastowała mnie z dzieciństwa na rękach swoich, kochała prawie jak matka a pieściła więcej...

I nie było końca uściskom, pytaniom i radości wielkiej. Bezładna rozmowa trwała godzin parę, zanim wniesiono światło i dano znać, że wieczerza wigilijna na stole.

W jadalnej sali, oświetlonej rzęsiście, przy stole zastawionym suto, a nakrytym po dawnemu na sianie, zasiadło liczne grono, z którego dziś zaledwie mała cząstka została na świecie...

Pierwsze miejsce u góry zajął dziadek — pan Podkomorzy humański, obok niego po obu stronach, rodzice moi, potem według starszeństwa rodzeństwo całe i krewni, a na samym końcu, naprzeciw pana Podkomorzego, owa piastunka moja ukochana, pochylona wiekiem staruszka — panna Malicka — przyodziana w szaty odświętne i strojny wielki czepiec z żółtemi wstęgami, a spoglądająca wciąż na mnie ze łzą radości w oku.

Wieczerza trwała długo — a po niej, jak zwykle gawęda i tradycyjne opowiadanie pana Podkomorzego o czasach dawnych. Podkomorzy, za lat młodszych znamienity orator, lubił mówić i mówił pięknie, a w wieczór wigilijny występował zwykle z przydłuższą opowieścią, której z zajęciem słuchali wszyscy, nietylko krewni i goście, ale nawet domownicy i słudzy, którzy się zwykle, przy takiej okazyi, we drzwiach jadalnej gromadzili sali.

Zasiedliśmy tedy i tym razem w koło i słuchali z uszanowaniem a pan Podkomorzy tak mówić zaczął z powagą wielką:

— Czasy te, do których teraz pamięcią wracam, dziwne i coraz dziwniejsze wydawać się wam muszą. Mnie samemu, gdy spojrzę baczniej na to życie dzisiejsze, tak cale od dawnego odmienne, to zda mi się, że to sen i złudzenie ten świat młodości mej, ci ludzie z którymi żyłem, którzy mnie otaczali i poszli w wieczność przedemną. Nie żeby to życie i ludzie ci koniecznie lepszymi byli — bywało różnie, jak zwykle: byli lepsi, bywali i gorsi — ale to pewna, że silniejsi byli i hartu ducha mieli więcej. Z dawnego rycerskiego żywota, pozostało było w narodzie do ostatnich czasów wiele animuszu, wiele fantazyi, która, skierowana na fałszywe drogi, nieraz wybujała zanadto i przekraczała miarę. To co w innych epokach, w okazyach prawdziwie rycerskich, objawić się mogło jako bohaterstwo wielkie, w czasach upadku przeradzało się w szalone wybryki, w karygodną nieraz swawolę. Z jednej strony zniechęcenie i brak chęci do pracy, z drugiej szaleństwa rozbujałej fantazyi szlacheckiej — oto smutny stan kraju za pamięci mojej. Ale przyznając, że tak było, że było źle pod niejednym względem, niepodobna nie uznać, że w tej powszechności podupadłej moralnie, nie brak było charakterów imponujących rzeczywistą siłą, że nawet, powiedziawszy szczerze, w złem czy w dobrem, mało było indywiduów zwykłych, poziomych, ale w obydwu kierunkach widziałeś niepospolitość często, jakąś cechę odrębną zawsze. Dziś — sprzeczać się nie będę — świat lepszy może, przedewszystkiem spokojniejszy, czy też na pozór więcej się miarkujący, ale tak jednakowy dziwnie, że zda się, iż ktoś jakby linię z wierzchu położył i wszystkie głowy według jednej miary porównał...

Więcej też było w naszym gminie szlacheckim zobopólnej miłości, więcej poszanowania zasług. Dziś, widzę, ktokolwiek wyrósł nieco nad innych, wnet przygotowany być musi, że go kamienować będą, że przy lada okazyi, z ulicy czy z kamienicy, padnie nań grad pocisków srogich, że pracy jego poddadzą myśl samolubną, jego przedsięwzięciom sobkowstwo i dybanie na cudzą krzywdę, a tak zakrzyczą i tak zahukają straszliwie, że choćby czystym był jak krzystał i o swej niewinności głosem całej duszy wołał, to głos ten i wszelka obrona przebrzmią niedosłyszane wśród pocisków potwarzy i chyba trąba archanioła na ostatecznym sądzie da świadectwo prawdzie.... Zdarzało się to i dawniej, że ktoś bezimiennym paszkwilem obluzgał cudzą sławę, ale paszkwil ten, chociażby nawet miał jaką racyę, kryć się musiał po zaułkach, jeśli zaś niesłuszny był, to nie znalazł nigdy odgłosu i oburzenie jeno wywołał a każdy uczciwy wzdragał się przed taką bronią i ją potępiał. Rozpłatać głowę kordem, była rzecz codzienna, — ale sławę bliźniego i współobywatela niweczyć na drukowanej bibule, wrzekomo dla naprawy obyczajów, a właściwie ku zgorszeniu swoich i obcych, by ją tłum szarpał po wiekuiste czasy, toć sprawa nie szlachecka i nie honorowa, której imali się tylko ci, którzy już nic do stracenia nie mieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wratysław Daniłowicz

ba, że budowanoby same koleje bez wyjścia (*Sackbahnen*), kończące się gdzieś w dolinie między górami, gdzie świat deskami zabity (*Bardzo słusznie! z prawicy*). A więc oświadczam się przeciw wnioskowi mniejszości, zastrzegając sobie raz jeszcze głos zabrać, gdyby w tym względzie powiedziano coś, czegobym bez odpowiedzi pozostawić nie mógł (*Huczne brawo! z prawicy*).

Następnie wystąpił w obronie wniosku mniejszości dr. Herbst, a po nim przemówił komisarz rządowy, radca ministeryalny Wittek, który wywodził, że wniosek mniejszości komisyjnej stanowi najlepszy dowód, iż koncesyę na kolej z Tulln do St. Pölten można było wydać na podstawie ustawy o kolejach lokalnych bez dopuszczenia się nadużycia. Potrąciwszy tylko temi słowy o wniosek Neuwirtha, mowca zwraca się przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej, który przedewszystkiem jest niejasny, gdy mówi o kolejach, służących *wesentlich* przewozowi tranzytowemu. Co znaczy *wesentlich*, to trudniej jeszcze zdefiniować, niż pojęcie kolei lokalnej. Ograniczenia rządu co do wydawania koncesyj na koleje równoległe wcale nie potrzeba, bo to wynika z § 9 ustawy o koncesyach kolejowych. O tyle przeto wniosek mniejszości jest zbyteczny. Co się tyczy zaś wyjęcia także kolei, łączących dwie koleje pierwszorzędne, wniosek mało liczy się z pragnieniem ludności, aby sieć dróg żelaznych jak najwięcej się rozwinęła. Trzy wyjątki, jakich chce wniosek, w ogóle zatamowałyby popęd do budowania kolei lokalnych; a sprowadzenie tych wyjątków na drogę ustawodawczą, przewlekłoby albo zburzyłoby niejeden projekt kolejowy. Z pomiędzy 60 koncesyj na koleje lokalne, wydano dotychczas 16 podczas posiedzeń Rady państwa, a 44 podczas wakacyj parlamentarnych. Gdyby się je wniosło było do Rady panstwa, kto wie, jaki byłby skutek tej procedury. Z tych wszystkich względów mowca prosi odrzucić wniosek mniejszości.

Przemawiali jeszcze dr. Rieger, Steudel, a po zamknięciu dyskusyi ogólnej i otwarciu szczegółowej, deputowani Herbst i Rieger, których wywody podaliśmy wczoraj w streszczeniu, poczem w głosowaniu odrzucono wniosek większości komisyjnej, i przyjęto cały projekt bez zmiany.

Z porządku dziennego następują obrady nad sprawozdaniem komisyi kolejowej o wniosku pos. Neuwirtha. Komisya stwierdza, że rząd przedłożył jej wszystkie akta w sprawie koncesyi na kolej Tulln St-Pölten i dał wyczerpujące objaśnienia pod względem ekonomicznym, finansowym i technicznym. Na tej podstawie komisya nabrała przekonania, że rząd w niczem zgoła nie uchybił. Co się tyczy szczegółowo drugiego toru z Tulln do Wiednia na kolei Franciszka Józefa, jest to obowiązek koncesyonaryuszów, nie prawo; koncesyą zaś wcale nie jest, bo nawet warunki koncesyi nie istnieją. Komisya przeto ogranicza się tylko na wniosku następującym: „Wzywa się rząd aby zastanowił się nad kwestyą zbudowania drogi żelaznej z Tulln, lub St-Andrä do Wiednia jako drugiego toru kolei Franciszka Józefa kosztem skarbu“. Mniejszość komisyjna pod przewództwem pos. Herbsta natomiast wnosi, aby uchwalono ustawę, że rząd tylko na mocy osobnej ustawy może skorzystać z zawarowanego sobie w koncesyi na linię Tulln-St.-Pölten prawa do zażądania od koncesyonaryuszów, żeby zbudowali drugi tor z Tulln do Wiednia na kolei Franciszka Józefa. Mniejszość komisyjna wnosi nadto rezolucyę w tym duchu, że Izba nie uznaje koncesyonowanej linii z Tulln do St.-Pölten za kolej lokalną. Inna mniejszość komisyjna, a raczej ta sama, ale pod przewództwem pos. Richtera wnosi rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby jeszcze na tej sesyi wniósł projekt ustawy o wybudowaniu drugiego toru na kolei Franciszka Józefa od Wiednia do Tulln.

Nad wnioskami temi wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Pierwszy zabrał głos minister br. Pino (którego mowę dla braku miejsca odłożyć musimy do następnego numeru. *Przyp. Red.*)

Wniesiona na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych interpelacya posłów Oberndorfera i towarzyszy do p. ministra obrony krajowej, została uczynioną ze względu na interpretacyę, jakiej doznają paragrafy 17 i 27 ustawy wojskowej, skutkiem wydanych przez ministerstwo rozporządzeń i przepisów. Pomienione paragrafy mówią o czasowem uwolnieniu od służby wojskowej w razie, gdy ojciec popisowego, ewentualnie dziadek nie jest zdolny do zarobkowania. Interpelanci wywodzą, że w samej istocie nie określono bliżej pojęcia „niezdolność zarobkowania“, a natomiast ministerstwo w drodze rozporządzenia określiło rzeczone pojęcie w ten sposób, iż pod wyrazem niezdolność do zarobkowania, należy rozumieć zupełne i trwałe wykluczenie uzdolnienia w ogóle do zarabiania na utrzymanie; jednakże w rozporządzeniu ministerstwa powiedziano dalej, że w razie gdyby rodzina popisowego posiadała taką własność lub źródło zarobkowania, iż takowe wystarczyłoby i bez powołanego na plac asenterunkowy, do jej utrzymania, natenczas nawet przy zupełnej niezdolności do zarobkowania ze strony ojca, ewentualnie dziadka, nie może być przyznane czasowe uwolnienie. Otóż interpelacya powiada, że podobne tłómaczenie ogranicza w wysokim stopniu samą ustawę, i dlatego sprzeciwia się konstytucyi, gdyż wszelkie zarządzenia, bądź ograniczające, bądź rozszerzające ustawę, mogą być poczynione wyłącznie w drodze ustawodawstwa, nie zaś w drodze rozporządzeń. Interpelanci zapytują się przeto, w jaki sposób p minister obrony krajowej potrafi w duchu konstytucyi wytłómaczyć wydanie w drodze rozporządzeń, przepisów lub instrukcyj, normy, ograniczające paragrafy 17 i 27 ustawy wojskowej, i czy pan minister gotów jest je uchylić i pozostawić interpretacyę ustawy swobodnemu ocenieniu władz i komisyj, powołanych do rozstrzygania w pojedynczych wypadkach.

Komisya dla nietykalności poselskiej ustanowiła na przedwczorajszem posiedzeniu referentem dla kilku podań, domagających się zezwolenia do sądowego ścigania deputowanych Doblhamera, hrabiego Tarnowskiego i Schönerera. Referentami dla tych spraw wybrano posłów: dr. Jause, Łozińskiego i Lienbachera.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wniosek polski w parlamencie niemieckim).

Otrzymujemy dzisiaj obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu rozpraw nad wnioskiem posłów polskich w parlamencie niemieckim, domagającym się równouprawnienia języka polskiego w sądownictwie w prowincyach, przyłączonych do królestwa pruskiego po roku 1772. Wniosek Koła polskiego zmierza do zmiany obowiązującej dziś ustawy sądowej i brzmi, jak następuje:

Artykuł I. W częściach dawnej Polski złączonych po roku 1772 z królestwem pruskiem jest mowa polska uprawnioną na równi z niemiecką.

Artykuł II. Gdzie zresztą w obrębie państwa sprawa toczy się między stronami, nieznającemi języka polskiego, należy zawezwać tłómacza i spisać drugi protokół w języku stron.

Pierwszy zabrał głos wnioskodawca ks. dr. Jażdżewski dla poparcia wniosku i przemówił: Jeżeli ponawiamy wniosek, którym się już parlament zajmował w ostatniej sesyi, to zmusza nas do tego przyrzeczenie, które musieliśmy dać naszym wyborcom. Dziś zaprowadzono w Prusiech jeden język urzędowy, tłómacząc to tem, że naród, który pragnie zachować swą narodowość, powinien opierać się rozszerzaniu innych języków. Dlaczegoż jednak, mimo tej zasady, nie wahano się przyjmować obcych narodowości w skład państwa? Gdy się wciela w monarchię inne narody, a potem tak się z nimi postępuje, jak dziś z Polakami, to się samemu wytępia wierność u własnych poddanych. Rząd pruski nie powinien zapominać, że polityka taka musi wydać smutne następstwa, zwłaszcza, że międzynarodowe traktaty i uroczyste przyrzeczenia zapewniają Polakom swobodne używanie ojczystej mowy. Dziś zapomniano o tem, bo zamiarem rządu jest zniemczenie polskich prowincyj, jak to widzieć możemy z zachowania się w sprawach szkolnych. Społem z tem idzie utrudnianie Polakom awansu w sądownictwie. Nie ma dziś ani jednego Polaka na wyższej posadzie, chociaż nikt nie odmówi polskim sędziom sumienności i bezstronności. Naród niemiecki powinien uwzględnić życzenia ludu, który własną krwią przyczynił się do wzrostu niemieckiej potęgi. Mowca odzywa się w końcu do poczucia sprawiedliwości i prosi o przyjęcie wniosku.

Następnie zabrał głos przeciw wnioskowi komisarz rządowy dr. Schelling, a po nim posłowie Staudy i Unruh-Bomst. Poseł Unruh powoływał się na dokładną znajomość stosunków w Księstwie. Rząd pragnie — zdaniem mowcy — tylko dobra Polaków, zmuszając ich do obznajamiania się z językiem niemieckim. O ile jednak mowca jest przeciwnym pierwszemu artykułowi ustawy, o tyle uznaje, iż spisanie drugiego protokołu może być w niektórych wypadkach potrzebnem, i z tego powodu będzie głosować za odesłaniem wniosku do komisyi.

Socyalista Liebknecht przemawiał w imieniu swego stronnictwa za wnioskiem dr. Jażdżewskiego. Aż do roku 1848 należało odbudowanie Polski do głównych punktów demokratycznego programu. Polacy sami się pozbawili sympatyi stronnictwa demokratycznego. Przy głosowaniu nad ustawą przemysłową posłowie polscy nie uwzględnili interesów pracującej ludności. Póki jednak naród polski będzie uciemiężonym, dopóty może on liczyć na pomoc socyalistów. Te pobudki skłaniają mowcę do oświadczenia się za wnioskiem.

Z innego stanowiska broni wniosku polskiego deput. Windthorst. Mowca nie pojmuje, jakie niebezpieczeństwo może wyniknąć dla narodu niemieckiego z równouprawnienia obu języków, które istniało przecież przed laty. Jeżeli nam się udaje rozszerzać granice naszej narodowości ku granicom państwa, to Polacy mają do tego takie same prawo, jak my. Jeżeli nam się nie uda, to niech ta część kraju zostanie polską. Dziś może napotkalibyśmy trudności w wykonaniu tago wniosku, ale skoro tylko rząd będzie miał chęć i odwagę zadowolnić życzenia Polaków, przekona się wkrótce, jak łatwo znaleźć w Poznańskiem sędziów władających obu językami. Znaną jest powszechnie zdolność Polaków do szybkiego wyuczania się obcej mowy. Ale rządowi zależy właśnie na tem, ażeby sędziami w Księstwie nie byli Polacy. Od jakiegoś czasu widzimy to samo i w innych prowincyach. Rząd lubi krajowców zastępować obcymi i nazywa to równouprawnieniem w sądownictwie. Zarzucają Polakom, iż niechętnie oddają się zawodowi prawniczemu. Co do mnie, nie mogę się temu dziwić, bo wiem dobrze, że w służbie rządowej droga przed nimi zamknięta. Wszak w Prusiech dosyć być katolikiem, by się raz na zawsze wyrzec awansu.

W Austryi istnieją dziś w zupełności przywileje, zapewnione Polakom w Prusiech przez kongres wiedeński i widzimy z przyjemnością, że Polacy galicyjscy są najsilniejszą i najwierniejszą podstawą monarchii. Z innego miejsca w tej Izbie powiedziano przed kilku dniami *noblesse oblige*. Dziś powtarzam to samo, gdyż takie hasło nie powinno się ograniczać do pojedynczego wypadku. W końcu wyrazić muszę ubolewanie, iż pełnomocnicy rządów związkowych nie biorą udziału w rozprawach. Oświadczenie p. zastępcy rządu jest nowym dowodem poważania, jakiego parlament doznaje ze strony rady związkowej.

Ks. Radziwiłł: Słowa p. Unruh z Babimostu przypomiały mi mimowolnie zarzuty, które ks. kanclerz czynił naszej narodowości. Nie przypuszczam, żeby ów obraz przekonań politycznych w Polsce, skreślonych przez kanclerza, odpowiadał wrażeniom z ostatniej wycieczki do Królestwa Polskiego. Jeżeli kanclerz odmalował nam w tak żywych barwach grozę rewolucyi, jakbyśmy się znajdowali w przededniu wybuchu, to mogę powiedzieć, że właśnie ten nie miał prawa tak mówić, kto przed niedawnym czasem mógł się osobiście przekonać o przyjaznych stosunkach między rodziną panującą, a ludnością polską w Królestwie. Czyżby u nas miał grozić wybuch powstania? Pragniemy z naszej strony, jako ludzie poważni, przystąpić wraz z wami do załatwienia ważnych spraw. Wymaga tego wspólne nasze dobro. Nie osiągniemy tego celu, gdy przemawiać będziecie do nas w taki sposób jak dotychczas. Chcemy dowieść, że nie jesteśmy zdrajcami kraju. Mamy prawo składać dowody, dajcież nam do tego sposobność.

Po krótkiem przemówieniu wnioskodawcy Izba uchwaliła odesłać wniosek do komisyi złożonej z 14 członków.

(Projekt reformy prowincyonalnej administracyi w Rossyi.)

O reformie powyższej i projekcie dla niej, opracowywanym przez komisyę Kochanowa, podaje *Polit. Corresp.* w liście z Petersburga następujące szczegóły:

Komisya Kochanowa zwróciła na siebie ponownie ogólną uwagę. Sprawił to dziennikarski sukurs p. Wojejkowa, który za ministerstwa hr. Ignatiewa był dyrektorem kancelaryi w ministerstwie spraw wewnętrznych; jego tedy odezwanie się publiczne, za przywróceniem starych przywilejów szlacheckich w administracyi prowincyonalnej, poparło znacznie widoki stronnictwa konserwatywnego. Sensacyę szczególniej sprawiła wiadomość, która się pojawiła w kilku dziennikach, że większość komisyi Kochanowa oświadczyła się przeciw opracowaniu, dokonanemu przez podkomitet z łona tej samej komisyi utworzonemu, jakoteż że większość rzeczona chce w lokalnej administracyi zapewnić żywiołowi szlacheckiemu stanowisko wyjątkowe, przypominające czasy dawnego a smutnego okresu pańszczyźnianego. Zrozumieli to wszyscy, jakie znaczenie miałaby reforma, zdążająca do pozbawienia wszelkiego stanu prawnego 95 procent ludności.

Reakcyjne dążności w tym zakresie sięgają roku 1881. Wówczas doręczyli pp. Wojejkow i Pasuchin ziemstwu jednego powiatu gubernii symbirskiej projekt, który żądał przywrócenia wszelkich przywilejów szlacheckich, zniesionych przez jawne sądownictwo. Ziemstwo odrzuciło ten projekt i nie słychać było o nim aż do czasów najnowszych. Dopiero w ostatnich kilku tygodniach rozeszła się pogłoska, że minister hr. Tołstoj przedstawił ten sam projekt carowi, i że redaktor projektu, Pasuchin, powołany został na współpracownika komisyi Kochanowa. Frakcya konserwatywna w łonie komisyi otrzymała w ten sposób wielką pomoc. Za najwybitniejszych członków tego stronnictwa w komisyi uchodzą pp. Bechtejew, marszałek szlachty powiatu elezkiego gubernii orłowskiej, Pasuchin, Filipow, pomocnik szefa kontroli skarbowej, Hübbenet, pomocnik ministra budowli, książę Wołkoński, pomocnik ministra oświecenia i marszałkowie szlachty: Karidi, Oboleński i książę Gagarin. Frakcya ta życzy sobie i dąży do utworzenia urzędów powiatowych, którymby powierzono kontrolę bezwarunkową nad ludnością włościańską, nad wszystkiemi jej sprawami, i któreby zarazem wyposażone były w atrybucye władz policyjnych i załatwiały sprawy, należące do instytucyj sędziów pokoju. W ten sposób odżyłaby na nowo zniesiona policya dominikalna, a stan szlachecki odzyskałby wszystkie przez Aleksandra II zniesione twierdze rządów kastowych. Stronnictwo to opiera się o ludzi ze znanemi nazwiskami, zajmujących wysokie pozycye i władzę. Na razie jednak stanowi to stronnictwo mniejszość w komisyi, a większość, zdecydowana jest stanowczo walczyć przeciw temu projektowi. Członków hołdujących współczesnym zapatrywaniom postępowym, liczy komisya 25, podczas gdy reakcya ma dotychczas tylko 9 głosów, na które bezwarunkowo liczyć może. Zasługuje na uwagę, że wszyscy gubernatorowie, biorący udział w komisyi, należą do większości. Reprezentant rządowy, generał Durnowo, pomocnik hr. Tołstoja, wnosił w komisyi utrzymanie dotychczasowej organizacyi administracyjnych w ziemstwach. Wynik ostateczny działania komisyi, o tyle jest niepewny, że pomnożenie komisyi członkami frakcyi konserwatywnej, może łatwo zmienić większość na mniejszość.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły konwentowi OO. Bernardynów w Rzeszowie, na rekonstrukcyę organów w tamtejszym kościele klasztornym, zapomogi w kwocie 150 zł.

— **Uroczysty akt** immatrykulacyi, stosownie do ogłoszenia, odbył się w Uniwersytecie tutejszym. Ceremonię rozpoczęło przemówienie JMag. rektora prof. dr. ks. Ludwika Klossa, tym razem dłuższe niż zwykle, bo ze względu na pewne niezdrowe prądy, a szczególnie upadający od niejakiego czasu duch koleżeństwa, dostojny przewodnik Uniwersytetu uważał za potrzebne ostrzedz pod tym względem młodzież i wskazać jej odpowiednie kierunki. Po mowie rektorskiej, pełnej serdeczności i słów zachęty do wytrwania w obowiązkach młodzieży względem kraju i względem siebie samych, nastąpiły uroczyste ślubowania, Nowo immatrykulowanych słuchaczy stanęło razem 340, z których na wydział teologii przypada 109, na wydział prawa 193 a na wydział filozofii 38.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wniosek w sprawie ruskiej szkoły ludowej; poczem na posiedzeniu tajnem obsadzonych będzie 6 posad adjunktów miejskiej Izby obrachunkowej i załatwione będą inne sprawy personalne.

— **Do Rady powiatowej** złoczowskiej, z grupy gmin wiejskich wybrani: Semko Jurkiewicz, ks. Teodor Łucyk, ks. Józef Grabiński, ks Justyn Tarnawski, Michał Zacharczuk, Teodor Nalewajko, Jan Kurka, Józef Wesołowski, Józef Onyszkiewicz, Jurko Kuchar, ks. Karp Wintoniak i Antoni Wasilewski; z grupy gmin miejskich: Władysław Bodyński, Tomasz Rajkowski, Józef Gold, Antoni Kriegshaber, Rafał Pokutycki Zygmunt Weiser; z grupy większych posiadłości: Wincenty Gnoiński, Oskar Schnell, Jędrzej Mazaraki, hr. August Łoś, Konstanty Treter, Bolesław Augustynowicz, Bolesław Wierzchlejski i Kazimierz Obertyński.

— **Posiedzenie komitetu budowy** pomnika Mickiewicza odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta doktora Szlachtowskiego. Członków obecnych 15 i to wyłącznie miejscowych, prócz hr. Adama Sierakowskiego, bawiącego w Krakowie. Czytelnia akademicka wysłała nowych delegatów: Bernadzikowskiego Szymona, Jendla Teodora, Głuchowskiego Mieczysława; p. Beaupré zaś pozostał z dawniejszego wyboru. O przebiegu posiedzenia *Czas* podaje następujące szczegóły: Członek komitetu p. Muczkowski złożył sprawozdanie rachunkowe ze stanu funduszów na pomnik po dzień 16 grudnia r. b., z którego pokazuje się, że stan funduszów wynosi 109.462 zł. 49 ct. Fundusze te ulokowane są w kasie oszczędności, a książeczki znajdują się w administracyi kasy miejskiej. Fundusze zaś na przewiezienie zwłok Mickiewicza, znajdujące się pod

zarządem komitetu, z dnia 16 grudnia r. b. wynoszą 547 zł. 69 ct. Prócz tego zebrało się według ogłoszeń *N. Reformy* na tenże cel w jej administracyi 827 zł. 80 ct., 2 cwancygiery, 10 rubli, u p. Eminowicza zaś 427 zł 72 ct, razem przeto po za komitetem znajduje się kwota 1.255 zł. 52 ct., 10 rubli, 2 cwancygiery Co do tej sumy, zebranej przez *N. Reformę* i p. Eminowicza, uchwalono, aby złożoną została do kasy miejskiej. Prezydent dr. Szlachtowski, na odnośne zapytanie dr. Weigla, b. przewodniczącego komitetu, wniósł, aby komitet i nadal uznał członkiem swym dr. Weigla, na co zebrani zgodzili się jednogłośnie. Przewodniczący oznajmił, że na konkurs, kończący się z dniem 31 grudnia, nadeszły 3 modele, i wnosi, by je oddać w przechowanie p Łuszczkiewiczowi, co też uchwalono, z dodatkiem, aby modele te złożyć w Sukiennicach w t. z. Langierówce. Z powodu, że dotychczas nadesłano tylko 3 modele, uchwalono odroczyć termin konkursu po dzień 1 lutego. Uchwalono wreszcie, by dla wyboru członków *jury*, naznaczyć posiedzenie komitetu na dzień 29 grudnia r. b., a zarazem zaprosić na to ważne posiedzenie także wszystkich zamiejscowych członków komitetu.

— **Ruch przedświąteczny** odbija się już w fizyonomii ulic, a zwłaszcza targowisk naszego miasta, które przedstawiają widok nader ożywiony. Zabiegom pań gospodyń sprzyja piękna pogoda, jesienna raczej aniżeli zimowa, która też ludności okolic ułatwia dostawienie niezbędnych w spiżarni przedświątecznej wiktuałów na targi lwowskie. Specyalności gwiazdkowego targu, pierniki i szopki, zajmują tradycyjne swe miejsca na Rynku, natomiast choinkom wyznaczono w tym roku bardzo stosowne miejsce na placu *Castrum*, który przemienił się dziś w istny lasek szpilkowy.

— **Niedziela** pismo tygodniowe dla ludu, wydawane przez Macierz Polską, śmiemy polecić wszystkim zajmującym się oświatą i moralnością ludu naszego, do prenumeraty na rok 1885. Z pomiędzy pism tego rodzaju wydawanych u nas, zajmuje ono bez wątpienia pierwsze miejsce tak zacną i zdrową tendencyą jakoteż użytecznością swoją. Stosując się do pojęcia czytelników, dla których jest przeznaczone daje ono co tydzień streszczony obraz życia publicznego w kraju i za granicą, oraz wiele artykułów praktycznej treści, skreślonych ze znajomością przedmiotu i uwzględnieniem rozlicznych potrzeb życia wiejskiego i w małych miasteczkach. Oceniając środki i siły czytelników swoich, Niedziela zdąża pewnym krokiem do stopniowego podnoszenia skali ich oświaty, chroniąc od przedwczesnego dojrzenia. Dlatego też, oceniając i wartość samego pisma i zacne usiłowania Macierzy Polskiej, spodziewamy się że duchowieństwo nasze i osoby, mające bezpośrednią styczność z ludem, poprą to wydawnictwo i dadzą dowód, że sprawa ta leży im na sercu.

— **W czytelni** przy ulicy Janowskiej l. 12 odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 4 po południu odczyt p. Walentego Kowalówki, który objaśni na obrazach, jak woda działa na ukształtowanie powierzchni ziemi. Wstęp wolny.

— **Okradzenie kościoła.** W nocy na 17 b. m. niewiadomi zbrodniarze podkopali się pod cerkiew w Czystyniu, powiatu żółkiewskiego, a podważywszy jedną deskę od podłogi, dostali się do wnętrza tejże, gdzie, pozasłaniawszy poprzód okna ornatami, rozbili przy świetle skrzynię i zabrali z niej trzy 4 proc. listy zastawne galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego serya V nr. 20.195, 20.196 i 23.139, każdy po 100 zł., z kuponami bieżącemi od 31 grudnia 1884, tudzież 3 wkładkowe książeczki tutejszego zakładu rolniczo-kredytowego dla Galicyi i Bukowiny, opiewające na rzecz cerkwi w Czystyniu, jedna na 100 zł do l. 4.632, druga na 350 zł., nr. 4.641, a trzecia na 100 zł., nr. 4.530, wreszcie około 96 zł. pieniędzmi, między któremi znajdowała się nota na 50 zł., dwa banknoty po 10 zł., jedna nota na 5 zł., jedna nota na 1 zł., a reszta drobnemi. Straż cerkiewna udała się była w owym czasie, dla ogrzania się, do karczmy, a miejscowy proboszcz wyjechał był właśnie w sprawie urzędowej do Przemyślan. Śledztwo zarządzono.

— **Wynalazek.** Profesor uniwersytetu petersburskiego, Petruszewskij, wynalazł przyrząd, który nazwał fotometrem, pozwalający z łatwością określić siłę światła słonecznego lub każdego sztucznego

— **Ciepło** dochodziło w ostatnich dniach w Jałcie, na półwyspie Krymskim 20°R. na słońcu, a 16°R. w cieniu.

— **Defraudacya milionów.** Już po wydaniu wczorajszego numeru *Gazety*, doszły nas z Wiednia następujące depesze: Bank eskontowy wypłaca kapitały każdemu ze zgłaszających się tłumnie wierzycieli swoich, bez względu na termin wypowiedzenia. Gmina miasta Wiednia wypowiedziała bankowi eskontowemu deponowaną tam sumę 4 milionów złr. Defraudant, wicedyrektor Jauner, we czwartek, wieczór, zastrzelił się z rewolweru w Kierling. Przy zwłokach znaleziono 24 zł. — Późniejsza depesza: Zwłoki Jaunera znalezione zostały pod cmentarzem w Kierling, pod Klosterneuburg, gdzie tenże zastrzelił się dniem przedtem wieczorem. Powiadają, że w znalezionej przy samobójcy kartce, wymieniony jest Henryk Kuffler, agent bankowy, jako ten, który nakłonił Jaunera do owej niesłychanej defraudacyi. Obiegają także wieści, że Jauner ukrył pewną znaczniejszą sumę i że sąd jest już na tropie kryjówki. Pewną rzeczą jest tylko, że wspomniony Kuffler, eskonter wekslowy, został uwięziony i że sąd nie zgodził się pozostawić go za kaucyą na wolnej stopie. Znaleziono przy rewizyi domowej, w jego portfelu akcepta wekslowe na blisko milion guldenów, między niemi takie, które opiewają na 70.000 zł w jednej sumie. — Jauner, jak opowiadają dzienniki wiedeńskie, prowadził dom na wielką stopę. Za mieszkanie samo płacił czynszu rocznego 5.000 zł. Obecnie rodzina jego znalazła się bez najmniejszego utrzymania. Brat jego, Franciszek Jauner, dyrektor teatru, bawi właśnie w Wiedniu.

— **Proces anarchistów w Lipsku.** Jak wiadomo z depesz, rozpoczął się przed kilku dniami przed trybunałem Rzeszy w Lipsku proces, wytoczony niejakiemu Reinsdorfowi i towarzyszom o zamierzony, ale na szczęście chybiony zamach dynamitowy w czasie odsłonięcia pomnika „Germanii“ na Niederwaldzie, która to uroczystość odbyła się w obecności cesarza Wilhelma i wielu książąt niemieckich Przewodniczącym jest prezes senatu Drenkmann, oskarżonych, oprócz Reinsdorfa, zecera z zawodu, siedmiu, samych rzemieślników; świadków do rozprawy wezwano 48 oraz 6 znawców. Najprzód wysłuchano obżałowanego Bachmanna, tkacza, który wyznał, że został namówiony przez Reinsdorfa, aby w restauracyi Willemsena, w Elberfeldzie, spowodował wybuch dynamitu co się też i stało. Obżałowany oświadcza, że nie znał strasznych skutków dynamitu, i że chciał tylko „wystraszyć“ gości ze wspomnianej restauracyi Reinsdorff nie przyznał się do żadnej winy i nazwał zeznania Bachmana wymysłem; nie przeczy zresztą, że jest anarchistą Najobszerniejsze są zeznania współoskarżonego Rupscha, czeladnika siodlarskiego, który przyznając się do winy, twierdzi, że przeszkodził zamachowi. Opowiada on: Reinsdorff kazał mi jechać do Rüdesheimu i tam wykonać zamach dynamitowy, celem zabicia cesarza. Dynamit otrzymałem od oskarżonego Holzhauera w baryłce kamiennej i butelce szklanej. Pozornie tylko zgodziłem się na to wszystko i za pieniądze, jakie otrzymałem, chciałem jechać do Rüdesheimu, aby się tam przypatrzyć uroczystościom i otrzymany dynamit wrzucić do rzeki Renu. Reinsdorff dał mi taką ogólną instrukcyę: dynamit miałem położyć na drodze, aby pojazd cesarski musiał po nim przejechać; dynamit i sznur zapalny miałem lekko przykryć ziemią, a sznur zapalny tak położyć, aby mógł być z boku przymocowanym do drzewa, gdzie go można było zapalić cygarem. Gdyby mnie przytrzymała policya, miałem odmówić wszelkiego zeznania i powiedzieć, że dynamit otrzymałem pocztową przesyłką. Początkowo miałem sam jechać, ale Reinsdorff i towarzysze zebrali tyle pieniędzy, iż współoskarżony Küchler mógł jechać ze mną. Było mi to bardzo nieprzyjemnie, bo miałem teraz świadka, który mógł pokrzyżować plan mój przeszkodzenia zamachowi. W Rüdesheimie zrobił Küchler propozycyę zakopania dynamitu pod namiotem cesarskim przy pomniku, aby eksplozya nastąpiła w czasie przemów przy odsłanianiu pomnika Powiedziałem na to, że to rzecz niebezpieczna, a zamiarem moim było przeszkodzić zamachowi. W drodze do pomnika na dół spostrzegłem poprowadzony dren i na nim plan mój oparłem Włożyliśmy dynamit w dren a sznur zapalny przymocowaliśmy u drzewa stojącego na boku i przykryliśmy wszystko liśćmi, trawą i ziemią. Gdy cesarz jechał w górę ku pomnikowi, udawałem, jakobym zapalał sznur zapalny i tem uspokoiłem niedowierzającego Küchlera. Gdy cesarz zjeżdżał na dół od pomnika, zapaliłem wprawdzie sznur zapalny, ale przeciąłem go na jakie dwa metry od miejsca, gdzie cesarz przejeżdżał, i przeszkodziłem przez to eksplozyi. Küchlerowi, który wielce był niezadowolonym z nieudania zamachu, powiedziałem, że sznur zapalny zamokł i ztąd eksplozyi nie było. Wieczorem tegoż dnia wydobyliśmy dynamit i zawieźliśmy go do Rüdesheimu. Küchler uwierzył mi, że sznur zamokł. W Rüdesheimie nalegał Küchler na mnie, abyśmy urządzili eksplozyę w hali, przeznaczonej na uroczystość, ale oparłem się temu stanowczo. Gotów byłem tylko do położenia dynamitu na 10 kroków od ściany i zapalenia go. Sądziłem bowiem, że w takiem oddaleniu nic może dynamit zrobić tak wielkiego zniszczenia Współoskarżony Küchler oświadcza, że i on przyjął polecenie Reinsdorfa jechania do Rüdesheimu jedynie w tym celu, aby przeszkodzić zamachowi — i umyślnie też wybrał niewłaściwe miejsce do położenia dynamitu. Reinsdorff przeczy wszystkiemu.

Pamiętajcie o dzieciach szkolnych!

Około 10.000 dzieci płci obojej uczęszcza we Lwowie do publicznych i prywatnych szkół ludowych wszelkiej kategoryi. Przeważna ich ilość pochodzi z klas pracujących z dnia na dzień i brnie codzień w lekkiem odzieniu i lichem obuwiu po błocie albo przez zaspy śniegu, niekiedy z dalekich bardzo przedmieść do szkoły. Rada szkolna okręgowa miejska zaprowadziła od lat kilku w zimowych miesiącach jednorazowe uczęszczanie na wszystkich trzech najniższych stopniach nauki, o ile na to wymiar godzin, planem przepisany, pozwala. Podczas srogich zawiei, które panowały niedawno, pozwolono wyjątkowo i do klas wyższych zastosowywać ten przepis i uwalniać je od godzin popołudniowych i usprawiedliwiać wogóle absencye, spowodowane nadzwyczajną niepogodą. Spostrzeżono jednakże, że właśnie najbiedniejsze, najgorzej odziane dzieci, pochodzące z najodleglejszych zaułków, najmniej się absentują nawet wtedy, gdy wydelikacona dziatwa z najbliższego otoczenia szkół nie wychyla się z domu. Szkoła bowiem daje temu biedactwu przecież przytułek w dużych, zdrowych, dobrze opalonych izbach, jakiego w domu, siedząc o głodzie i chłodzie, nie mają. Atoli przy lichem odzieniu i obuwiu muszą bywać częste wypadki zaziębienia, choć matki nieraz z płachtami przychodzą po dzieci do szkoły.

Dla serc litościwych jest tutaj pole szerokie do świadczenia dobrych uczynków. Nawet w domach średniej lub małej zamożności bywa wiele przedmiotów, które leżą w kufrach na strychu bez użytku, albo idą za 2—10 centów w ręce handełesów, a które, dane wprost biednej dziatwie, byłyby dla niej skarbami nieocenionej wartości. Wszakże i tak biedni nieraz te przedmioty u handełesów nabywają, przepłacając je dwudziestokrotnie.

Mamy doświadczenie na tem polu, żaden but nie jest tak wykrzywiony ani wytarty, żeby nie mógł oddać przysługi biednemu chłopakowi, który odmrożonemi licho obwiniętemi nogami przez odpadającą po deszwę bose ślady w śniegu robi; nie ma tak wytartej kamizelki, którаby nie mogła służyć za kubraczek dla dzieciny, świecącej i tak łokciami; nie ma tak lichego kapelusza, którуby nie znalazł amatora.

Rada miejska wyznacza corocznie wcale znaczną kwotę tysiąca kilkuset złr. na sprawianie odzieży i obuwia dla biednej dziatwy szkolnej. Sprawunki te wykonywuje się w porze jesiennej, aby zapobiedz przerwom w uczęszczaniu za nadejściem zimy, a lwowskim kierownikom i dozorcom miejscowym szkół ludowych należy przyznać, że dokładają starań, aby na wzór Zbawiciela, co niewielu rybami i bochenkami tysiączne głodne rzesze karmił, temi zasiłkami jak najwięcej dziatwy obdzielić, zwłaszcza, że nauczycielki tutejsze bardzo często same lub przy pomocy starszych uczennic zajmują się szyciem sukienek z zakupionych materyj. Przełożeństwo lwowskiego zboru izraelickiego, stowarzyszenie dam izraelickich i inni dobroczyńcy tego wyznania zasilają młodzież izraelicką podobnemi wsparciami, jak o tem świadczą podziękowania Rady szkoln. okręg

Środki te jednakże nie wystarczają, mianowicie w obecnej porze, gdy zima utrudnia położenie biednych szkolarzy, kopiących się przez śnieg i zawieję z drżącemi, zsiniałemi rękoma, bardzo często bez śniadania.

Wprawdzie zdarzają się przykłady ofiarności ze strony osób prywatnych i znane przykłady świadczące wymownie, ile to można dobrego zrobić w tym kierunku nawet nie tak wielkim kapitałem. W jednej z tutejszych szkół przedmiejskich obywatel, zajmujący bardzo poważne stanowisko, płacąc taksę za egzamin prywatny syna w bieżącym roku, dwa razy dał nadwyżkę kilkudziesięciu zł., którą grono nauczycielskie przy pomocy zacnego, kochającego dziatwę katechety obróciło na wiosnę na sprawienie dwudziestu kompletnych ubiorków dla przyodziania od stóp do głów pewnej ilości ubogich uczniów z każdej klasy. Jeszcze niedawno, już podczas mrozów, widzieliśmy te mundurki letnie na wielu uczniach tej szkoły Pod zimę przyodziano w tej samej szkole, dzięki temu samemu dobroczyńcy, pewną ilość uczniów, w ciepłe burnusy z silnego krajowego sukna, które niejednemu do ukończenia szkoły ludowej posłużą.

W innej części miasta znany z fundacyj publicznych zamożny przemysłowiec zwykł był co roku pewną kwotę wyznaczać na wsparcie ubogiej dziatwy.

Inny przykład. Zacny mąż, który do niedawna zajmował poważne w mieście naszem stanowisko, spostrzegł, że dziewczęta z klas biedniejszych nie mogą nieraz robić dobrych postępów w robotach kobiecych dla braku materyałów. Kupił przeto z własnej kieszeni dla jednej szkoły sztukę płótna i włóczki, i kazał szyć i znaczyć ręczniki i ścierki szkolne, i w ten sposób ceną kilkunastu zł. zaopatrzył szkołę w potrzebne do czystości środki a wielu uczennicom dał możność ćwiczenia się w robotach. Innym razem ofiarował kilkadziesiąt zł. które rozdzielone między poszczególne szkoły, posłużyły do utworzenia istniejących do dzisiaj i wzrastających ciągle funduszów na zakupywanie materyałów do robót dla biednych uczennic. W niektórych szkołach fundusiki te urosły w przeciągu kilku lat do 5 i 6 krotnej wysokości.

Przykłady te notujemy jako objawy tej szlachetnej pamięci o nędzy, którą poeta nazwał królewskim przymiotem. Oby one znalazły jak najwięcej naśladowców i naśladowczyń. Jesteśmy przekonani, że wśród mieszkańców naszego miasta jest wiele osób, którym nie zbywa na dobrych chęciach w tym kierunku, a tylko je powstrzymuje nieznajomość dróg stosownych do wcielenia swych dobroczynnych zamysłów. A jednak drogi te są łatwe i proste. Niech czyja łaska i wola, zawiadomi tylko kierownika lub kierowniczkę najbliższej szkoły, lub pośle dar zamierzony na ich ręce, a dojdzie on tam, gdzie go najbardziej potrzeba. Nasza wyobraźnia unosi nas dalej: widzimy przed sobą czas, w którym w każdej dzielnicy, w obrębie każdej szkoły powstanie komitet patronów i patronek biednej dziatwy szkolnej, zajmujący się zbieraniem i rozdawaniem zasiłków w odzieży i obuwiu. Rodzice zamożniejsi, których dzieci chodzą do tej samej szkoły, przyczyniaiiby się niewątpliwie do przysparzania środków na cel tak dobroczynny, dla wspierania biedniejszych kolegów i koleżanek swoich dzieci. Z ich też łona powinnaby wychodzić w tym razie inicyatywa, która ze strony władz szkolnych znalazłaby jak najusilniejsze poparcie. Młodzi członkowie gron nauczycielskich spełnialiby niewątpliwie ochoczo funkcye sekretarskie takich komitetów a kierownicy szkół udzielaliby potrzebnych wyjaśnień i pozwalaliby za wiedzą władz na urządzanie potrzebnych zgromadzeń lub produkcyj w lokalnościach szkolnych. (D. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*m*) **Zgromadzenie członków** upadłego Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej odbyło się wczoraj, a było ono zwołane przez likwidatorów (pp. dr. Skowrońskiego Szwejkowskiego, Longchampsa i Jabłońskiego, wybranych na walnem zgromadzeniu w d. 18 maja r. b.), w celu zawiadomienia członków o otwarciu konkursu do majątku rzeczonego Towarzystwa Likwidatorowie zaprosili notaryusza p. W i n t e r a, w celu zaprotokołowania urzędowego, że likwidatorowie zawiadomili członków o otwarciu konkursu. Trzymając się tedy programu obrad, dr. Skowroński wszedł na trybunę, oświadczył w kilku słowach, że likwidatorowie, zestawiwszy bilans i przekonawszy się, że stan bierny towarzystwa przewyższa stan czynny o 70.000 zł., m u s i e l i zgłosić konkurs, poczem odczytał uchwałę sądu krajowego z d. 15 bm. otwierającą konkurs. Ale jeszcze przed odczytaniem tej uchwały, oświadczył dr. C i e s i e l s k i, że zgromadzenie nie jest legalne, albowiem nie wybrało przewodniczącego, a więc nie ukonstytuowało się; wniósł dalej mowca, ażeby zgromadzenie wybrało sobie przewodniczącego w osobie p Ihnatowicza Tego wniosku dr. Skowroński nie chciał poddać pod głosowanie, wskutek czego powstało namiętna i chaotyczna dyskusya, z której niepodobna zdać relacyi, równocześnie bowiem mówili prawie wszyscy obecni. Gdy się nieco uspokoili adwersarze prosił dr Ciesielski p. Wintera o zaprotokołowanie protestu, a mianowicie, że zgromadzenie obecne nie jest legalne, albowiem nie ma przewodniczącego. P. Winter, początkowo, wzbraniał się zadość uczynić temu wezwaniu, wskutek czego posłano po notaryusza p. Szemelowskiego, który, przybywszy na zgromadzenie i wysłuchawszy relacyi swego kolegi, nie chciał objąć urzędowania. Ale podczas chwilowej przerwy, przed przybyciem p. Szemelowskiego, padły ostre słowa, które z jednej strony roznamiętniły likwidatorów, z drugiej zaś strony tych członków, którzy byli i są przeciwni konkursowi. Rezultat namiętnej dyskusyi był taki, że dr. Skowroński oświadczył, imieniem likwidatorów, iż wobec roznamiętnienia i formalnego oskarżenia, likwidatorowie żadnych dalszych wyjaśnień dawać nie będą, pomimo, że przybyli z zamiarem usprawiedliwienia się, dlaczego zgłosili konkurs Po tem oświadczeniu opuścili likwidatorowie salę obrad, a zgromadzenie, wybrawszy p. Ihnatowicza przewodniczącym, obradowało dalej, w obecności pana rejenta Wintera. Dr. Ciesielski wyłuszczył zgromadzeniu, że likwidatorowie nie zastosowali się do postanowienia §. 47 ustawy z 9 kwietnia 1873 i nie spełnili poleceń, danych im przez walne zgromadzenie w d. 18 maja r. b., według których mieli odpisać wykazany deficyt w kwocie 34.000 zł. i taką kwotę ściągnąć od członków. Gdyby byli spełnili to polecenie, naówczas nie byliby mogli w bilansie, przedłożonym sądowi krajowemu, wykazać deficytu w kwocie 70.000 zł., a tem samem nie byliby mogli domagać się otwarcia konkursu. Zabierali następnie głos także i inni członkowie; podnoszono rozmaite rekryminacye; dyskusya ożywiła się jak zwykle przy podobnych okazyach, gdzie fundusze są zaangażowane, poczem na wniosek dr. Ciesielskiego uchwaliło zgromadzenie wybrać komitet z 3 członków, a mianowicie z pp: Ihnatowicza, Barańskiego i dr Maryana Krówczyńskiego i polecić temu komitetowi, ażeby na d. 28 b. m. zwołał walne zgromadzenie członków

i zaprosił pp. likwidatorów, iżby zdali sprawę z swoich czynności, począwszy od 18 maja r. b., aż do chwili wniesienia prośby o otwarcie konkursu.

Kotwica (*Der Anker*), Towarzystwo. ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie u p. Augusta Schellenberga, ul. Hetmańska l. 12).

W miesiącu listopadzie r. b. wydano 582 polic z kapitałem 1,030.088 zł., a zatem od 1 stycznia 1884 roku wydano 7.601 polic na 15,370.158 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 139.467 zł., wkładek 153.442 zł., w 11-miesięcznej operacyi, t. j. od 1 stycznia 1884 r., zyskano premij i wkładek łącznie 3,179.577 zł.

Wskutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 659.008 zł.

Podczas 25-letniej działalności, 1859 do 1883 r., dosięgły zawarte ubezpieczenia wysokości 258 milionów zł. a wypłacono około 38½ millionów zł. — Zamknięcie rachunków za rok 1883 kategoryi ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zysku wykazuje jako dywidendę 25 procent, którą kwotę właściciel policy podjąć może w gotówce, użyć do zniżenia premij lat następnych, lub też do pomnożenia ubezpieczonego kapitału. Wypłacona kwota między członków spółek wzajemnych (asocyacyj) na dniu 1 stycznia 1884 r. wynosi 3,202.330 zł. a wynik tejże operacyi równa się przeciętnemu dochodowi 7 procent od wkładek.

Fundusz gwarancyjny 32,284.757 zł. 38 ct.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewicz Rudolf udzielał przedwczoraj licznych posłuchań, pomiędzy innymi ministrom hr. Taaffemu, hr. Falkenhaynowi i bar. Conradowi.

U Najd. Arcyksięcia Wilhelma odbył się przedwczoraj obiad, na którym byli Najd. Cesarzewiczowstwo i wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najwyższego Domu.

Według depeszy do dzienników krakowskich, departament budowli wodnych w ministerstwie spraw wewnętrznych z wielkim pospiechem zajął się pracami przygotowawczemi do regulacyi rzek w Galicyi. Jest nadzieja, że odnośny projekt ustawy wniesiony zostanie zaraz po ponownem zebraniu się Rady państwa.

Izba panów Rady państwa odbyła wczoraj ostatnie przed feryami posiedzenie.

Na wniosek Goegla, Izba uchwaliła, aby nad ustawami o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych i o ulgach przy umarzaniu małych pozycyj rachunkowych bezzwłocznie przystąpić do dyskusyi

Przewodniczący oświadcza wśród oklasków Izby, że zaniósł Najj. Pani życzenia Izby z okazyi dnia urodzin Jej Ces. Mości.

Projekt do ustawy o praktykantach sądowych przydzielono komisyi prawniczej.

Budżet prowizoryczny do końca marca przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, również przyjęto projekt do ustawy o kontyngensie rekrutów na r. 1885.

Przy projekcie do ustawy o przedłużeniu działalności sądów wyjątkowych w Dalmacyi, wnosi Leo Thun, iż ze względu na panującego w Dalmacyi ducha zemsty powinien minister sprawiedliwości zastanowić się nad tem, czyby instytucyi sądów przysięgłych w Dalmacyi nie należało w ogóle znieść lub działalność jej trwale ograniczyć.

Po oświadczeniu p. Ministra sprawiedliwości, że bliższa dyskusya nad tym przedmiotem odpowiedniąby była dopiero w lipcu 1885 r., ponieważ do tego czasu działalność sądów przysięgłych w Dalmacyi została faktycznie zawieszoną, przyjęto odnośny projekt do ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Równie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekta do ustawy o czasowem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgach sądowych wiedeńskim i korneuburskim, o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych, tudzież o ulgach przy umarzaniu drobnych pozycyj rachunkowych — w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deput.

Następnie odbył się wybór do komisyi.

W końcu posiedzenia oświadczył prezes gabinetu hr. Taaffe z polecenia Monarszego, że Rada państwa odroczoną zostaje do dnia 20 stycznia 1885.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie omawiają odpowiednio do zajmowanego stanowiska przebieg ostatniego posiedzenia Izby deputowanych. Charakterystycznem jest jednakże, iż nawet organa opozycyjne zmuszone są przyznać ostatecznie, że rezultat głosowania nad projektem o przedłużeniu ustawy lokalnej i nad wnioskiem Neuwirtha należy uważać jako dobitne wotum zaufania dla rządu i jako nowy dowód solidarności wszystkich frakcyj prawicy. Pomiędzy innemi pisze *Presse*: „Nikt w obozie lewicy nie będzie mógł powątpiewać o tem, że wielka akcya, podjęta w dniach ostatnich, celem zdyskredytowania rządu, zupełnie się nie powiodła. Nie powołujemy się bynajmniej na to, że wszystkie wnioski lewicy, w których tkwił zamiar prowokowania wotum nieufności, zostały odrzucone, lecz mamy prawo wskazać na moralne zwycięstwo, które ujawniło się nietylko w postawie prawicy, lecz w argumentach, rzuconych na szalę z niesłychaną siłą. P. Minister handlu w otwartej walce stawił czoło swoim przeciwnikom, udał się za nimi na teren, na którym chcieli stoczyć bój walny, chwycił on rozjuszone zwierzę za rogi i nietylko mówił, jak powinien przemawiać doradca Korony, lecz jako mąż, który musi bronić swojego honoru."

Podług sprawozdania ministerstwa rolnictwa, wydarzył się w ostatnim roku we wszystkich kopalniach w Galicyi, jeden wypadek uszkodzenia śmiertelnego, a więc o dwa wypadki mniej, i ośm wypadków ciężkiego uszkodzenia, a przeto o cztery mniej. aniżeli w zeszłym. Większa część wypadków wydarzyła się w zakładach górniczych w Kętach.

Wobec doniesienia dzienników, że ks. Bismarck z powodu ostatnich wypadków w parlamencie zaniecha zalecanej mu przez lekarzy podróży na południe, pisze *Nordd. All. Ztg.*, że lepiejby zrobił, gdyby dbał o swe zdrowie a nie wdawał się w walkę z partyą negacyi bezwzględnej. A dalej tak pisze: „Scisły sojusz partyi centrum z socyalistami jest dobrą ilustracyą twierdzenia, że Kościół katolicki jest najlepszym wałem ochronnym przeciw socyalizmowi, i że monarchia, jakoteż sprawa porządku ma najlepszych obrońców w członkach centrum".

Rewizye, zarządzane ostatniemi czasy w koszarach wojsk pruskich, odbywały się nietylko w Berlinie, lecz w większej części miast, posiadających znaczniejsze załogi, pomiędzy innemi także w Gnieznie i Bydgoszczy. Rewidowano także mieszkania prywatne żonatych podoficerów.

Echo petersburskie dowiaduje się, iż wszystkie sprawy, dotyczące majoratów Królestwa Polskiego, które zostają dotąd w zawiadywaniu specyalnego wydziału finansowego dla Królestwa Polskiego, po zwinięciu tego ostatniego, zostaną przeniesione do ministerstwa dóbr państwa.

Według dziennika *Świet*, ministerstwo wojny zamierza wnieść do komisyi Pahlena dla spraw żydowskich projekt obostrzenia przepisów, względem udziału żydów w służbie wojskowej. Rzecz ta unormowaną zostanie w osobnym paragrafie ustawy o obowiązku służby wojskowej z r. 1874.

Kraj petersburski pisze: „Podług krążącej w Petersburgu pogłoski, w tych dniach rozstrzygać się miała w wyższych sferach rządowych sprawa obostrzenia ukazu z dnia 10 (22) grudnia 1866 roku, regulującego przechodzenie własności ziemskiej w kraju Zachodnim. Chodziło tu o środki zapobieżenia fikcyjnym sprzedażom majątków za pomocą długoletnich zastawów, na tej zasadzie, że skoro prawo istnieje, powinno być szanowane. Rezultat obrad nad tym projektem dotychczas jeszcze niewiadomy; charakterystycznem jest wszakże, że przed trzema tygodniami poważne *Pet. Wiedom.* dowodziły, iż pod względem przepisów o własności ziemskiej w kraju Zachodnim żadne zmiany nie zajdą. Pogłoska więc powyższa wskazywać się zdaje, że podobnie jak to się stało z wniesionym przed kilku laty projektem zniesienia tak zwanej opłaty procentowej, w danym wypadku zdania się także podzieliły".

Korespondent watykański do *Pol. Corr.* zapewnia, że prace konferencyi berlińskiej są przedmiotem sympatycznej uwagi Watykanu, który nie szczędzi gorącego uznania ks. Bismarckowi z powodu, iż dał inicyatywę do zwołania tego areopagu. W Watykanie nie budzi najmniejszego zaniepokojenia okoliczność, że na czele akcyi kolonizacyjnej w Afryce stoją mocarstwa akatolickie, owszem Stolica św. jest przekonaną, iż także misyonarze katoliccy doznawać tam będą szczerej opieki i poparcia.

W francuskiej Izbie deputowanych w ciągu obrad nad budżetem ministerstwa skarbu, wystąpił deputowany książę Léon z wnioskiem o wykreślenie pozycyi 300.000 franków na koszta podróży i reprezentacyę dla prezydenta republiki. Po długiej mowie deputowanego, Izba nie zgodziła się na wykreślenie i uchwaliła całą pozycyę.

Przy obradach nad budżetem oświecenia publicznego, przedstawił sprawozdawca komisyi wniosek deputowanego Lockroy, żądający podwyższenia płacy dla nauczycieli i nauczycielek. Sprawozdawca proponuje 1,115.000, ażeby płacę nauczycieli i nauczycielek ostatniej kategoryi podnieść o 100 franków. Paweł Bert oświadcza, że suma proponowana jest niedostateczną. Sprawozdawca wykazuje, ile republika zrobiła już dla stanu nauczycielskiego, dla którego, ażeby polepszyć pensye, wstawiono w budżet w roku 1882 sumę 102 milionów franków. Nikt nie może twierdzić, żeby nauczyciele mieli obecnie przyczynę do zniechęcenia i do zwracania się przeciw republice. Stan nauczycielski we Francyi w ogóle przyszedł do dobrego bytu i zyskał na godności. Minister oświecenia przemawia przeciw zbyt wygórowanemu podwyższeniu, żądanemu przez Lokroy w sumie dwóch milionów, jakoteż przeciw wnioskowi komisyi, a to ze względu na uciążliwe położenie finansowe. Po odrzuceniu poprawki Berta, Izba przyjęła wniosek w brzmieniu podanem przez komisyę.

Dziennik *Matin* wystąpił z artykułem skierowanym przeciw cudzoziemcom odbywającym studya uniwersyteckie we Francyi. Ogłoszony równocześnie list jednego ze studentów francuskich, zwołuje zgromadzenie studentów, które się ma zająć kwestyą zapewnienia pierwszeństwa przy robotach praktycznych Francuzom.

Ministerstwo marynarki ogłosiło urzędową odpowiedź rady kolonialnej kochinchińskiej na protest króla Kambodży. Z odpowiedzi wynika, że gubernator Kochinchiny postąpił z taktem i legalnie.

Polit. Corr. pisze: Donoszą nam z Paryża, że z dotychczasowej wymiany zdań pomiędzy gabinetami nad kwestyą angielskich propozycyj w sprawie Egiptu wypływa, że propozycye te tak pod względem politycznym, jak finansowym nie znajdują aprobaty. Pomimo to bezpodstawną jest pogłoska o odmownej odpowiedzi na propozycye. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że żaden gabinet nie pospieszy pierwej z odpowiedzią, dopóki porozumienie nie zostanie przeprowadzone wszechstronnie i dopóki także nie zapadnie decyzya, w jakiej formie odpowiedzieć na notę angielską.

Z Rzymu donoszą do *Polit Corr.*, że pozbawioną jest podstawy pogłoska, jakoby król Hiszpanii Alfons miał przybyć z wiosną za poradą lekarzy do Włoch, i że król Humbert miał mu ofiarować gościnność w zamku Caserta.

Minister spraw zagranicznych Mancini znajduje się w stadyum rekonwalescencyi.

Według uzupełniających doniesień z Londynu, ściślejsze dochodzenie wykazało, że w paczce, w której miano odkryć dynamit znajdował się w istocie proch gruby, przeznaczony do rozsadzania skał i podkopów.

Za klęskę w sprawie Angry Pequeny, uderzają na Gladstona i Derbyego nietylko stołeczne, ale i prowincyonalne dzienniki angielskie, a *Pall Mall Gazette* reprodukuje mnóstwo ustępów najjaskrawszych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej rady miejskiej oświadczył burmistrz, iż kapitałom gminy, ulokowanym w banku eskontowym (*patrz „Kronikę"*), nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Burmistrz przyrzekł postarać się o to, aby kapitały te zostały w sam czas wycofane.

Berno, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Do tutejszej Izby handlowej wybrano 37 Niemców i 11 Czechów. Poprzednia Izba handlowa składała się wyłącznie z samych Niemców. Kandydatury hrabiego Belcrediego i dr. Schroma upadły.

Zagrzeb, 20go grudnia. Sejm kroacki został zwołany na 29go b. m.

Berlin, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Rada związkowa rozszerzyła ustawę asekuracyjną na robotników rolnych i leśnych a to odpowiednio do wniosków komisyi.

Berlin, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Komisya konferencyi afrykańskiej porozumiała się wczoraj w sprawie angielsko-włoskiego wniosku, odnoszącego się do ograniczenia handlu gorącemi trunkami w ziemiach Kongo i Niger.

Berlin, 20 grudnia (*Tel. pryw.*) Z różnych stron ofiarowano księciu Bismarckowi fundusze, potrzebne na utrzymanie posady drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.

Paryż, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Izba deputowanych uchwaliła utrzymać w mocy pierwotne swoje uchwały, powzięte w sprawie okrojenia budżetu wyznań.

Minister handlu na zebraniu Izby przemysłowej miał mowę, w której oświadczył się za utrzymaniem wolnego handlu.

Izba deputowanych odrzuciła wniosek Berta, żądający uchwalenia 7 milionów na szkoły ludowe i zezwoliła tylko na ten cel półtora miliona fr.

Rzym, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że ambasador hiszpański przy Stolicy św., z powodu, iż nie podziela polityki kościelnej ministra Pidala, nie powróci już do Watykanu.

Turyn, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wybryki, wywołane tutaj ostatniemi czasy przez anarchistów, miały stać się hasłem do podobnych ekscesów w innych miastach włoskich.

Rząd polecił prefektom, aby zwrócili całą uwagę na agitacye anarchistyczne.

Cetynia, 20 grudnia. (*Tel. pr.*) Wojska tureckie, które przybyły z Berany do Skutari, przywlokły z sobą ospę.

Londyn, 20 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dotychczas żadne mocarstwo nie odpowiedziało na propozycye angielskie w sprawie egipskiej.

Londyn, 20 grudnia Do *Biura Reutera* telegrafują z Melbourne: Obiega pogłoska, że w niektórych częściach Nowej Irlandyi, Nowej Brytanii, na wyspach admiralickich i w części północnego wybrzeża Nowej Gwinei została zatkniętą flaga niemiecka.

Wiedeń, 19 grudnia 1884, godzina 1 min. 55. Alp. Tow. górn. 44·—, Węg. akcye kredyt. 297·25 Akcye anglo-austr. 95·50, Akcye banku Union 74·—, Akcye kolei Karola Ludwika 267·50, Akcye kolei północnej 229·—, Akcye kolei południowej 146·10. Akcye kolei Alföld 180·25. Akcye kolei Elżbiety 306·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 193·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 167·—, Wiedeńskie losy 125·25. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·— Węgierskie obligacye państw. w złocie 106·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25. Losy regulacyi Cisy 116·80, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 95·27, Akcye banku związkowego 98·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy 115.75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19 grudnia 1884 r. godz, 5 min. 40. Akcye kredytowe 288·25. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 267·—, Południowa —·—, Renta papierowa 81·75, Galic. listy zastawne 100·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·77, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 grudnia. 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 289·80, Anglo-Austr. 96·50, Unionbank 75·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 146·40, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·77, Rubel papierowy 1·27½. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego
Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. E. Kozicki z Pobereża. A. Obertyński z Włudnowa. K. Obertyński ze Stronibab. M. Wolański z Pauszówki. M. Rosenstock ze Skałata. I. Pienczykowski z Tarnopola. W. Koloszwary z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. F. Koszowski z Kołomyi. W. Zagórski z Dzorowa. Dr. S. Wnękiewicz z Bursztyna. E. Schenierer z Wiednia. S. Ehrnhaus z Wrocławia. H. Osterloh z Lipska. A. Proek z Lincu.

Hotel Langa

Pp. H. Przibislawsky z Pragi. H. Schweinburg z Wiednia. E. Kessler z Podwołoczysk.

☛ Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** prospekt na **„Bluszcz"** i inne wydawnictwa **Mich. Glücksberga** w Warszawie.

NADESŁANE.

ZAWIADOMIENIE.

Czyniąc zadość różnostronnym pytaniom, uwiadamiamy, że Restauracya i Piwiarnia szwechadzka w hotelu de France, nieodwołalnie dnia 2 stycznia 1885, otwartą zostanie. (8159)

Zarząd.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 20 grudnia 1884.

Barometr 727.47mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 0.4 C. Psychrometr wilgotny + 0.7°C. Prężność pary 3.8mm. Wilgoć 80 %. Zachmurzenie 9. Wiatr SW1. Ozon 9.
Temperatura powietrza 0.3°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 753.37mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3.8°C
Najniższa temperatura w nocy — 0.6°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m.5.
Dnia 21 grudnia 1884
E. = — 1m 25,s11. Θ_0 = 18 1m 34.s46.
Zachód słońca 20go grudnia o 3h. 59m., 6; wschód o 19h. 58m., 5.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 18h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6; nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h. 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760.3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

19 grudnia 1884.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	727,29	724,28	723,55
Stan termometru suchego w st. Cels.	+0,8	—1,4	—0,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—0,6	—2,2	—1,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,7	3,5	3,6
Wilgotność powietrza względna w %.	75	84	81
Stan nieba.	3	3	9
Kierunek wiatru.	ssw.	s.	sw.
Moc wiatru.	2	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +1,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —2,0.			
Elektryczność powietrza, woltów	297	92	8

(N. B. 20/12 1884 od 12h w połud. do 12h w połud. 21/12).

Przy zmiennym kierunku wietru i temperaturze średniej dnia około —1°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne, śnieg przerwami, lecz opad niewielki.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 grudnia 1884.

	płacą		żądają	
	wulutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	265	50	268	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	192	25	195	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	71	5	81
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	26—	1	28—
100 marek niemieckich	59	95	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 grudnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.80	81.95
luty-sierpień	81.85	82.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.90	83 05
kwiecień-październik	83 —	83 15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.10	136 60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	141 80	142 2
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.60	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.—	97.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.—	104.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—
Bukowiny	102 —	102 75
Galicyi	102 —	—.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101 25	101.75
Węgier	100 50	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294 50	294.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	857.—	859.—
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	522 —	524.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2312	2317
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267.—	267 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	193.50	194 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	305.50	305 75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.30	147.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.75	172 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.25	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101 —	102. —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.25	99 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.—	99 50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 —	99 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 90	102 10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100 —
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	105.70	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	102. —	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1882 po 4½ pr.	99.30	99.60
ditto. ditto. (Jarosław - Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86 30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 30	99 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114. —	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13 50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 30	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	56 25	56 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	131 50
„ „ po 50 zł. w. a.	58 —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	—
Londyn za 10 fl. szt.	123 35	123 75
Paryż za 100 fr.	48 70 —	48.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5 80 —
„ pełnej wag.	5.76 —	5 78 —
Korona	—	—
20-frankówka	9.76.—	9.77 —
Rossyjski imperyał	10.04	10 06 —
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 20 grudnia 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
„ „ „ w srebrze	82	90
Renta w złocie	104	05
5 prc. austr. renta papierowa	97	—
Akcye banku wiedeńskiego	142	
„ „ kredytowego	288	—
Londyn	123	30
Srebro	—	
Napoleondor	9	76·5
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	60	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 1361. (8145)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pohar, powiatu sądowego Skolskiego, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Skolem do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub pismenie w c. k. sądzie powiatowym w Skolem do dnia 10 stycznia 1885.

Sambor, 15 grudnia 1884.

L. 8258. (8158)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Podhajczyki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 30 grudnia 1884, w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Trembowla, dnia 14go grudnia.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 310. (7970 1—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa wszystkich interesowanych, aby wszelkie pretensye, jakieby sobie z mocy §. 25 ustawy notar. z dnia 25 lipca 1871 l. 75 dz. pp. do zaspokojenia z kaucyi c. k. notaryusza Aleksandra Wisłockiego odnośnie do jego urzędowej działalności jako notaryusza w Tarnowie rościć mogli, w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" rachując, do tutejszej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej z upływem tego terminu zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu dla tej fidejussoryczej, kwotę 2.000 złr. w. a. wynoszącej kaucyi z hipoteki realności w Tarnowie pod lk. 153 na Zawalu położonej, bezwzględnie udzielonem zostanie.

W Tarnowie, dnia 3 grudnia 1884.

Z. 2039. (8115 1—2)

Kundmachung.

Von Seite des k. k. Ackerbau Ministeriums wird bekannt gegeben, daß im k. k. Staatsgestüte zu Radautz die nachbenannten Beschäler Hengste gegen nachbezeichneten Sprungtaxen während der Deckperiode 1885 zur Belegung von Privatstuten zugelassen werden, und zwar:

Antonius englisch Vollblut deckt Vollblutstuten zu 30 fl.
Halbblutstuten zu 15 fl.
Ridotto englisch Vollblut deckt Vollblutstuten zu 30 fl.
Halbblutstuten zu 15 fl.
Young Conqueror englisch Vollblut deckt Vollblutstuten zu 20 fl.
Halbblutstuten zu 10 fl.

Cavalier englisch Halbblut Belegtaxe		10	fl.
Nonius XX	normanner	„	10 fl.
Nonius XXII	Rain	„	10 fl.
Bank-up Norfolker Belegtaxe		10	fl.
Mazkour Original Araber Belegtaxe		15	fl.
Sheraky Araber Vollblut		„	15 fl.
Dahoman VIII			10 fl.
El Bedavi XXIX			10 fl.
El Bedavi XXX	Araber		10 fl.
Gidran XXII	Halbblut		10 fl.
Gidran XXIII	Belegtaxe		10 fl.
Gidran XXIV			10 fl.
Schagya IV			10 fl.
Pluto Lippizaner Belegtaxe			10 fl.

Die Anmeldungen von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten, wollen bis zum Eintritte der Sprungzeit beim genannten Staatsgestüte eingebracht werden.

Die Unterkunft der Stuten wird im Gestüte unentgeltlich geboten, doch hat die Fourage nach den Durchschnittsmarktpreisen berechnet.

Außer dem Sprunggelde sind für jede Stute 5 fl. für die Mannschaft des Gestütes zu erlegen. Die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.

Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch das k. k. Staatsgestüt bereitwilligst ertheilt.

Wien im Dezember 1884.

Vom k. k. Ackerbau Ministerium.

Kuratele.

L. 42690. (7982 3—3)

Stanisława Leszczyńskiego z Czarnej wsi, uchwałą sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 listopada 1884 l. 28363, uznano za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Józefa Gollenhofera z Czarnej wsi.

C. k. sąd. del. miejski pow.
Kraków, 24 listopada 1884.

L. 6253. (8021 2—3)

Hryc Bojko gospodarz z Wasylowa uznany został marnotrawnym, a kuratorem dla niego ustanowiono Piotr Gmyterko gospodarz z Wasylowa.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu powiatowego.
Uhnów, dnia 20 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 4368. (7885 3—3)

Dnia 13 stycznia 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 213 w Iwkowej, wyk. hip. 213 księgi grunt. gminy Iwkowa objętej Jana R petowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 178 zł. 33 ct. wal. austr. z pn.

Cena wywołania 350 zł. w. a. Wadyum 35 zł. w. a

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 27 czerwca 884.

L. 6467. (8017 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 2360 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya połowy realności pod l. 83 w Podgórzu położonej, Maryanny Świątkowej własnej, w dwóch terminach, t.j. dnia 19 stycznia, i 23 lutego 1885, każdym razem o 10 rano, na których ta połowa realności tylko za cenę szacunkową w kwocie 4003 zł. 31 ct. w. a lub wyższą sprzedaną będzie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4003 zł. 31 ct. w. a. wadyum wynosi 401 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania, i wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Podgórze, dnia 2 grudnia 1884.

L. 5149. (7289 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1000 zł. w. a. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 stycznia, 10 lutego, i 10 marca 1885, o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod nk. 21 w Zagórzu położonej lw. h. 106 objętej Markusa Schifmana, Majera i Szeindli Steherów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3100zł. wadyum 310 zł. w gotówce lub w papierach publicznych, ekstrakt hip i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sądu kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 31 lipca 1884.

L. 5897. (8156 1—3)

Dnia 29 grudnia 1884, odbędzie się w Grzymałowie licytacya wierzytelności do masy konkursowej Hersza i Racheli Kofler należących. Cena wywołania 1033 zł. 50 ct.

Wadyum 50 zł. w. a.

C. k sąd powiatowy

Grzymałów, 30 listopada 1884

L. 7974. (8157 1—3)

Dnia 12 stycznia, 11 lutego, 12 marca 1885, o 10 godzinie z rana, odbędzie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej Ilka i Anny Kowalczuków własnej pod lk. 113 w Paryszczach położonej, z tem, że takowa na trzecim terminie dopiero także niżej ceny szacunkowej 510zł. sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne w Registraturze tusądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 16 listopada 1884.

L. 52725. (7963 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na d. 15 stycznia, 12 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, celem zaspokojenie kapitału z dniem 31 grudnia 1884, w sumie 4621 zł. 54 ct. a w. się należącego wraz z prowizyą 5prc. od tego samego dnia liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 150 zł. w. a., od dnia 1 lipca 1883 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6pr. liczyć się mającą, z nadzwyczajnym dodatkiem 1pr., nareszcie kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 16zł. 11 ct. przyznanych, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowago ziemskiego we Lwowie publiczna licytacya majętności Dąbrowa vel Pastewnik, w powiecie lwowskim położonej, wykazem hip. l. 511 objętej, obecnie p. Zygmunta Aszkanazego jak poz. 10 karty B. własnej; Cena wywołania kwota 11484 zł. w. a., wadyum kwota 1148 zł. w. a. Bliższe warunki i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas w cele ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawający przystępujący uważani będą.

O tem uwiadamia się interesowanych, tudzież niewiadomych wierzycieli, którzy po dniu 24 czerwca 1884, jako dniu wydania ekstraktu hipotecznego do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Błażejowskiego, ze substytucyą p. adw. dr. Raresa.

Lwów, dnia 22 listopada 1884.

L. 11022. (7115 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wysokiego Skarbu 10 zł. $25^3/_4$ ct. i t. d. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 1/6 części ogrodu pod l. sub. rep. 37 top. 507 w Samborze przy ulicy Tkackiej protokołem z 20 lipca 1880, l. 11760 zastawniczo opisanego a z 1 grudnia 1880 ocenionego dnia 15 stycznia i dnia 11 lutego 1885, każdym razem o 10 godź. przed południem pod tym warunkiem że na tych terminach powyższa realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie

W razie niesprzedania tejże na tych terminach wyznacza się celem ułożenie lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 20 lutego 1885 o 10 godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 61 zł. $41^2/_3$ ct., wadyum wynosi 6 zł. wal. austr

Resztę warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisania i ocenienia wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu, spadkobierców Jędrzeja Bargla a to: Rozalię, Pawła Barglów, Ignacego i Wiktoryę Barglów z miejsca i życia niewiadomego Franciszka Bargla przez ustanowionego kuratora adw. dr. Fiternika, nieletnich Wiktoryę, Katarzynę, Józefa, Jana Franciszka Barglów do rąk matki i opiekunki Katarzyny Bargel, możliwych z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli do rąk zarazem ustanowionego kuratora adw. dr. Witza z zastępstwem adw. dr. Ehrliha i przez edykta, niemniej c. k. główny urząd podatkowy w Samborze.

Sambor, 11 listopada 1884.

L. 13992 (7538 2—3)

Dnia 19 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12|78 w Czerchawie powiatu Samborskiego położonej ciała tabularnego stanowiącej w sprawie Mojżesza Schrekingera prawonabywcy Ozyasza Krämera przeciw Janowi i Maryannie Lorenzom vel Loretom pto 66 zł. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 937 zł. w. a. wadyum 93 zł. 70 ct. Przy pierwszych trzech terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę szacunkową, lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin na dzień 20 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sambor, dnia 30 września 1884.

L. 5945. (7697 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Alojzego Masgaja jako prawonabywcy Błażeja Cwiertki, w resztującej kwocie 62 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 19 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1885, każdym razem o 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż hipotecznej połowy realności pod lk. 101 w Sulkowicach położonej małoletnich Jana, Anny i Wojciecha Cwiertków własnej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 868 zł., wadyum 87 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którym uchwała licytacyę dozwalające lub późniejsze wcale lub wcześnie doręczona nie zostały ustanowiono adw. dr. Izydora Daniela w Wadowicach.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 30 września 1884.

L. 37677. (7821 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Esterze Riedler zamężnej Schreiber pto 567 zł. 567 zł., w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. $574^3/_4$ we Lwowie położonej pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się na jednym tylko terminie t. j. dnia 15 stycznia 1885, o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu, przy którym realność powyższa i niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 20 000 zł. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5/100 ceny wywołania 20.000 zł. t.j. sumę 1.000zł. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk., c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego lub austro-węgierskiego Banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim, przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiznie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie. zas wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4. Nabywca obowiązany będzie na tej realności, ciężące długi w miarę ofiarowanej ceny kupna na siebie przyjąć, jeżeliby wierzyciele swych wierzytelności przed ustanowionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli. Dalsze warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg tabularny w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Lwów, dnia 22 listopada 1884.

L 6496. (8077 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, ze celem zaspokojenia pretensyi resztującej 89 zł. 92 ct. w. a. z pn. c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi się należącej odbędzie się licytacya realności pod lk. 61 now. subrep. 25 wyk. hip. 144 księgi gruntowej gminy Hołodówka wyk. hip. 107 księgi gruntowej gminy Podelce objętej na czterech terminach, dnia 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 18 marca 1885 tamże.

Cena wywołania w kwocie 400 zł. w.a. wydyum, zaś 10pr. ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Włodzimierza Łuszpińskiego.

Komarno, dnia 11 października 1884.

L 2042. (7653 —3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny Łukawskiej przeciwko Stanisławowi Janeczce pto 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod Nk. 22 w Harmęzach położonej Stanisława Janeczki własnej, a to na 2 pierwszych, terminach za, lub powyżej ceny szacunkowej na 3 cim także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie nizej, jak długi wynoszą, a w razie nie uzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na 19 marca 1885 o godzinie 4 po południu.

Cena szacunkowa 835 zł, w. a., wadyum 83 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem wierzycieli dr. Kaufmann.

Reszta warunków, protokoół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 31 maja 1884.

L. 7578. (7554 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Klisiaka w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach t. j. 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, w tutejszym budynku sadowym licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 134 w Porębie wiel. położonej, w jednej połowie małoletnich spadkobierców śp. Tomasza Klisiaka, w drugiej połowie Maryanny Klisiakowej własnej, a to na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową a na trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa i wywołania 1823 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 180 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kaufmann w Oświęcimie.

Protokół opisania, i oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 29 grudnia 1883.

L. 5980. (7886 3—3)

Dnia 13 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż real. pod lk.284 w Brzesku wyk hyp. 284 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Antoniny Marcowej własnej, na rzecz masy spadkowej Jana Latocha, celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. z. pn.

Cena wywołania 750 zł. w.a. Wadyum 75 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 10 marca o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 18 sierpnia 1884.

L. 10467/10495 (7884 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze jako władza przeprowadzająca postępowanie spadkowe po śp. Józefie Rafele dw. im. Limbachu, zmarłym w Stankowcach dnia 21 października 1878 ogłasza, iż wskutek wniesionej d. 25 października 1884, do l. 10495 prośby deklarowanych spadkobierców zmarłego jako to: Jana Limbacha, Franciszka Ksawerego dw. im. Limbacha, Feliksa Wilhelma dw. im. Limbacha, Elżbiety z Limbachów Dzierzkowskiej, Tytusa Szypajły, cesyonaryusza deklarowanej spadkobierczyni Katarzyny Szypajłowej, i Simy Taubowej, cesyonaryuszki, deklarowanej spadkobierczyni Anny Limbach, odbędzie się w dniu 15 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem w gmachu tegoż sądu publiczna dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi nieruchomego majątku spadkowego, po Józefie Rafale dw. im. Limbachu pozostałego, a składającego się z dominikalnych części dóbr Stańkowce i Witwica, w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bolechowie położonych, wraz z wszystkimi do nich należącymi budynkami, gruntami, młynami i innymi przedmiotami w odnośnym inwentarzu spadkowym dokładnie oznaczonymi.

Na tym terminie przedmiot licytacyi tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedany będzie, a takową stanowi oznaczona przez spadkobierców na podstawie inwentarza cena 5000 zł. w. a., podczas gdy wadyum 500zł. w. a. w gotówce wynosi.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież odnośny inwentarz są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Sambor, 4 listopada 1884.

L. 32682. (8165 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 23 grudnia 1884 odbędzie się IVta publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzech letni okres czasu to jest od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata to jest 1886 i 1887.

Liczba bieżąca	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct	Miejsce i termin przedsięwziąć się mającej publicznej licytacyi
1	Tarnopol	prawo do poboru podatku akcyzy od mięsa	I. III.	24520	—	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 23 grudnia 1884 od godziny 8 rano do 1 po południu
2	Złotniki	od wina	—	28	—	
3	Budzanów	od mięsa	III.	2019	60	
4	dtto	od wina	—	36	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2giej godziny po południu dnia 22 grudnia 1884 do rąk naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu pierwszej licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej, tutejszego powiatu skarbowego w godzinach urzędowych

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1884.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

L. 13750. (7898 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że egzekucyjna licytacya połowy sumy 800 zł. w. a. wedle haer: I. pag. 203 n. 3 on. w stanie biernym realności pod lk. 282/117$^3/_4$ w Stanisławowie położonej na rzecz dłużniczki Nessi Lichtenberg zaintabulowanej, celem zaspokojenia pretensyi 200 zł. z pn. na rzecz Wiktoryi Kotowskiej odbędzie się dnia 14 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, o godz. 10 z rana w tut. sądzie z tem, że na pierwszych dwóch terminach powyższa pretensya za lub wyżej ceny wywołauia 400 zł. w. a przy trzecim terminie zaś poniżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Wadyum 40 zł w. a.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć. Wierzycielom po dniu 13 stycznia 1884, do tabuli wchodzącym lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem adw. dr. Wurzla ze substytucyą adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 18 października 1884.

L. 5031. (8013 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce przeciw Franciszkowi i Józefie Falkiewiczom o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 348 w Bóbrce położonej wyk. hyp. l. 147 objętej dłużników własnej w trzech terminach na dzień:

16 stycznia
10 lutego
11 marca 1885

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 265 zł. w. a., poręczne 26 zł. 50 ct. w. a., że realność powyższa w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 31 sierpnia 1884.

L. 7698. (7706 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Anny Ochońskiej w kwocie 140 zł. w. a. sprzedaną będzie w sądzie, w dniach 16 stycznia, 17 lutego, 17 marca 1885 r. o godzinie 10 rano, połowa realności pod l. 15 w Bierzanowie do Małgorzaty Krówczyny należąca; na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś za cenę równą ciężarom hipotecznym. Cena szacunkowa wynosi 606 zł. 50 ct. w.a. zakład 60 zł. 65 ct. w. a.

Resztę warunków sprzedaży akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć wolno w registraturze. O tem zawiadamia sąd interesowanych z dodatkiem, że dla nieznanych wierzycieli Paweł Weisło w Bierzanowie kuratorem ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 20 listopada 1884.

Zl. 2629. (8104 3—3)

K. k. Genie-Direction in Lemberg.

Offert-Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der im k. k. Verpflegs-Etablissement zu Tarnopol im Jahre 1885 zu bewirkenden größeren Herstellungen findet am 7 Jänner 1885 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallstraße Nr. 16 II Stock) eine schriftliche Offert-Verhandlung statt,

2. Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind veranschlagt mit zusammen 7700 fl. öW.

3. Voranschlag und Pläne, sowie sonstige Baubehelfe, dann die Konkurrenz und allgemeinen Bedingungen, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein Offert Rücksicht genommen werden soll, endlich die genau einzuhaltenden Offerts-Formularien können täglich in den Vormittags-Stunden bei der im Punkte 1 erwähnten Genie-Direktion eingesehen werden.

4. Das von den Konkurrenten vor dem für den Beginn der Offert-Verhandlung bestimmten Zeitpunkte, bei der Genie-Direktion zu erlegende Angeld ist mit 5% der Voranschlags-Summe d. i. mit 385 fl ö. W. bemessen.

5. Die von dem Ersteher zu erlegende Kaution ist mit dem doppelten Betrage des Angeldes bemessen.

Lemberg, am 16 Dezember 1884.

Von der Verwaltungs-Kommission der k. k. Genie-Direction.

L. 5704. (7605 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Jana Ryczko, w kwocie 10 zł. 41 ct w. a. z pn. przeprowadzi tutejszy sąd licytacyjną sprzedaż 7/21 części realności lwh. 32 w Babicach objętej Michała Łachety własnych a to w trzech terminach mianowicie: dnia 15 stycznia, 18 lutego i 19 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym budynku sądowym. Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową a na trzecim nawet poniżej takowej jednak nie niżej niż wszystkie na tych częściach zabezpieczone długi wynoszą. Wrazie gdyby takiej ceny nikt nie ofiarował, ułożone zostaną lzejsze warunki na który się wierzycieli z tem dołożeniem wzywa, iż nie stawający za przystępujących do wniosków większości uważani będą, poczem ostatni termin do sprzedaży za jakąkolwiek cenę z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania 1064 zł. 31 ct w. a.

Wadyum 106 zł.

Protokół oszacowonia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Oświęcim, 16 października 1884.

L. 4533. (7959 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 15 stycznia, 19 lutego i 26 marca 1885, każdym razem o godź. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Roznie wielkim pod lk. 4 położonej ciała tabularnego nietworzącej do Mikołaja Bukatka należącej na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Sender w kwocie 180 zł. w. a. z pn. Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 1580 zł. a. w. lub wyżej przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej. Akt zastawnego opisania, i oszacowania resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty, dnia 26 czerwca 1884.

L. 6822. (8011 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, przeciw Józefowi i Teresie Matys i spadkobiercom Stefana Horoszko o zapłacenie 194 zł. 58 ct. w. a. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy gospodarstwa włościańskiego pod lk. 12 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp. l. 79 i 58 objętego dłużnika Józefa Matys własnego, i gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 31 w Podmonasterzu położonego wyk. hyp l. 50 i 51 objętego spadkobierców śp. Stefana Horoszko własnego, w trzech na dzień:

16 stycznia
10 lutego
11 marca 1885

o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1359 zł. w. a., poręczne 135 zł. 90 ct. w. a., że gospodarstwa powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostaną któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 września 1884.

L. 9478. (8123 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Kralla w kwocie 318 zł. z pn. na którą tenże otrzymał częściową zapłatę w kwocie 310 zł. odbędzie się w tusądowym gmachu dnia 29 grudnia 1884, o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realność pod lk. 17/559 l. top. 1198$^3/_4$ w Dolinie położonej Antoniego Hanusza własnej także poniżej ceny wywoławczej.

Cena szacunkowa oraz wywoławcza wynosi 1018 zł.

Wadyum 5pr. takowej.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolna, 30 października 1884.

L. 10166. (7116 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że przedsięweźmie celem zaspokojenia pretensyi 1795 zł. 87 ct. w. a. z procentami po 5pr. od dnia 6 marca 1884 bieżącemi i kosztami w kwocie 29 zł. 26 ct. w. a. przyznanemi na rzecz Mieczysława Jabłońskiego przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi sumy 17163 zł. 21$^1/_2$ c.; w a. 5pr. odsetkami na 20 marca 1867 dla dłużniczki Ludgardy z Krynickich Dembowskiej w stanie biernym dóbr Krynica część I. wedle wyk. hip. 282 poz. C. 9 jako karty głównej i w stanie biernym dóbr Krynica część IV. wedle wyk. hyp. 285 C. 6 jako karty ubocznej p. Zdzisława Krynickiego własnych zaintabulowanej, a wedle ks. gr. Tom VIII 582 C. poz. 76 dla Mieczysława Jabłońskiego jako nadzastaw zabipotekowanej w trzech terminach licytacyjnych: a mianowicie w dniu 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1885, każdym razem o godź. 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym, z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca suma tylko za cenę nominalną, zaś na trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołanie stanowi suma nominalna 17163 zł. 21$^1/_2$ ct. w. a., wadyum zaś kwota 1700 zł., i to albo w gotowych pieniądzach albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub w papierach publicznych do lokowania funduszów sierocińskich prawnie przypuszczanych.

Resztę warunków przejrzeć można w tus registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzy dopiero po dniu 21 lipca 1884, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na tejże sumie nabyli lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub nie na czasie doręczoną być mogła ustanowiono kuratorem adw. dr. Wołosiańskiego z zastępstwem adw. dr. Steuermana w Samborze zamieszkałych.

Sambor, 21 października 1884.

L. 4980. (7364 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 6 zł. w. a z pn. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 stycznia, 18 lutego i 4 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 515 „Woli raniżowskiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Adama Pełki własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Sokołów, dnia 23 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 31121. (8120 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Mayera Zimmermanna, iż przeciw niemu wniósł A. Strumpfner pod dniem 9 grudnia 1884, do l. 31121, pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy 80 zlr. a. w. z pn., Gdy miejsce pobytu pozwanego Mayera Zimmermanna wiadomem nie jest, przeto celem zastępowania tegoż, oraz na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. K. Smolarskiego z zastępstwem adw. dr. Henryka Schoena. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne środki obrony udzielił lub innego sobie obrońcę wybrał, i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 12 grudnia 1884

L. 5567. (7109 3—3)

W Y K A Z

depozytów przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku, do których od 30 lat właściciele nie zgłosili się

Strona księgi głównej	Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Dzień odbioru	Nazwisko masy	Suma deponowana: w gotówce lub w kosztownościach		w książeczkach kasy oszczędności		w zapisach długu: politycznych		prywatnych	
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł	ct	zł.	ct.
1	Odebrano w przechowanie od byłego Dominium d. $^{11}/_{8}$ 1856 na podstawie protokołu c. k. urzędu powiatowego z dnia $^{11}/_{8}$ 1856 l. 723. Wedle księgi depozytowej założonej w roku 1846 pochodzą wszystkie depozyta jeszcze przed rokiem 1845 —, gdyż do rzeczonej księgi zostały przeniesione, do każdej masy wyniki z obrachunku po koniec roku 1845 zdziałanego — kiedy i którémi rozporządzeniami zostały pierwotnie złożone — niewiadomo — gdyż książek depozytowych przed rokiem 1845 odszukać nie można.		Spadkowa po: Janie Münich	—	—	9	14	—	—	—	—
2			„ Franciszku Buchowskim	—	—	50	1	—	—	—	—
4			„ Andrzeju Kamińskim	—	—	—	—	—	—	76	—
49			„ Ignacym Nowackim	—	—	535	8	—	—	278	—
87			„ Andrzeju Grotowskim	—	—	61	49	—	—	168	—
68			„ Janie Zwierzynie	—	—	199	93	—	—	13	—
7			„ lekarzu Reubel	—	—	157	$78^1/_2$	—	—	12	—
8			„ Franciszku Lisowskim	—	—	39	$93^1/_2$	—	—	—	—
10			„ Andrzeju Roth	—	—	20	$40^1/_2$	—	—	—	—
11			„ lekarzu Wex	—	—	29	$46^1/_2$	—	—	—	—
13			„ Ziegler	—	—	1	$25^1/_2$	—	—	—	—
14			„ Koneckim	—	—	11	$24^1/_2$	—	—	15	—
16			„ Preusentanz	—	—	1	55	—	—	—	—
17			„ Widlmann	—	—	45	46	—	—	—	—
18			„ Kischelaku	—	—	9	$27^1/_2$	—	—	—	—
27			„ Soletyło	—	—	59	65	—	—	—	—
71			„ Franciszce Skarzewskiej	—	—	375	90	—	—	72	—
20			„ Józefie Krommer	—	—	2	52	—	—	—	—
21			„ Rozalii Rauscher 1o śl Tarczyńskiej	—	—	—	—	—	—	50	—
23	Dom. $^{9}/_{3}$ 840 l 339 „ $^{1}/_{7}$ 846 l 838	W księdze depozytowej z r. 1846, dzień odbioru nie jest uwidoczniony	„ Janie Stec (nieletni Wojciech Stec)	—	—	56	$84^1/_2$	—	—	—	—
25	„ $^{20}/_{2}$ 851 l. 1732 ex 847|324 jud.		„ Wenclu Suchy	—	—	26	$59^1/_2$	—	—	—	—
28	„ $^{19}/_{2}$ 847 l. 304/43 jud.		nieletn: Anny Moskal	—	—	22	65	—	—	22	50
29	„ dtto dtto		„ Jakóba dtto	—	—	22	65	—	—	22	50
30	„ $^{5}/_{1}$ 850 l. 23/6 jud.		spadkowa po Wojciechu Wyku, dla spadkob. po Jakóbie Wyku. nieletn. Zofii, Franciszki i Maryi Wyka	—	—	—	—	—	—	10	—
33	„ $^{27}/_{7}$ 853 l. 1097		Filipa Mayforth	—	66	—	—	—	—	—	—
31	„ $^{20}/_{3}$ 854 l. 438		spadk. po Tomaszu Rozlazłym	—	—	45	$6^1/_2$	—	—	—	—

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu właścicieli powyższych depozytów, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosili się po odbiór tych depozytów i należycie wylegitymowali swe prawa do nich, po upływie bowiem tego czasu, depozyta te będą uznane za przepadłe, na korzyść Wysokiego Skarbu i temuż wydane zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko, dnia 26 października 1884.

L. 21419. (8063 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Pritscha o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 108 w Turce położonej, składającej się z jedno piątrowej kamienicy na placu 82 sążni praestrzeni wynoszącym l. t. 73 oznaczonym, w granicach: od wschodu z przechodnią sienią od domu Modla Kriegla, od zachodu z drogą prowadzącą do Synagogi, od południa z domem spadkobierców Nuchima Zollingera, a od północy z drogą publiczną prowadzącą z rynku do kościoła, jakoteż z drugiego domu jedno piątrowego z miękiego drzewa na parceli l. t. 80/2 w przestrzeni 38 kwad. sążni zabudowanego w granicach od wschodu z drogą prowadzącą do Synagogi, od południa z uliczką, od zachodu z domem Mojżesza Hirsch, a od północy z domem Majera Brandelsteina, c. k. sąd powiatowy w Turce projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt, w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1885, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od tego dnia począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a. na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecz., czyli też inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Turce swoje oznajmienie do dnia 1 lipca 1885, włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca niema.

Lwów, dnia 28 października 1884.

L. 28624. (8030 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Honoratę Zawiszynę, iż na prośbę przeciw niej przez bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie na dniu 13 listopa 1884 do l. 28624 wniesioną dozwolono celem zaspokojenia wierzytelności 440zł. z pn. publicznej sprzedaży 4/5 losów austryackich z roku 1860 temuż bankowi w zastaw danych i z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Dominika Markiewicza w Krakowie wzywa się przeto dłużniczkę aby kuratorowi środki obrony podała lub pełnomocnika sobie wybrała i sądowi do wiadomości podała.

Kraków, dnia 21 listopada 1884.

Księgi gruntowe.

L. 19615. (8044 2—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 24 lipca 1884 l. 12673, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla pola górniczego pod nazwą: „Emma" w gminie Paczałtowice, powiecie Chrzanowskim położonego, na gruncie ornym Antoniego Wójcika istniejącego, na imię Zygmunta Schmeidlera z Krzeszowic zaintabulowanego, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę górniczą poczynając od dnia 20 sierpnia 1884 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej księgi hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 28 czerwca 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowa księga hipoteczna wstępuje było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 8 sierpnia 1884.

L. 19613. (7830 2—3)

W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 24 lipca 1884 l. 10875, c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla przymiaru górniczego położonego między nadanemi polami górniczemi „Albrecht" i „Albrecht II." w gminie Luszowice, powiatu Chrzanowskiego, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, położonego na imię J. Ces. Wys. Arcyksięcia Albrechta zaintabulowanego, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874, l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę górniczą, poczynając od dnia 20 sierpnia 1884, uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą górniczą objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b. wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnion, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 30 czerwca 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowa księga hipoteczna wstępuje było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1884.

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 złr.
Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od Rynku)

Nieomylne!

Roborantium — Roborantium



Natychmiastowy skutek! — Skuteczność poręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwienie włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć,** lub cierpiących na **bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr.

Eau de Hébé sprawia naturalną delikatność, białość i pełność ciała, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Boquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, senzacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 złr. 50 ct.

J. GROLICHA w Bernie

i w składach **we Lwowie** tylko u Zyg. Ruckera apt: **w Drohobyczu** u T. Jabłońskiego apt **w Jaśle** u T. W. Bręglewicza; **w Krakowie** u W. Redyka, apt. **w Kołomyi** u E. Stenzla, **w Rzeszowie** u J. Scheiera & Com. **w Stanisławowie**, u J. Macury, apt **w Tarnowie** u L. Chogackiego, apt: **w Tarnopolu** u F Jamrógiewicza **w Żywcu** u M. Pawluśkiewicz. **w Jarosławiu** u Józefa Rohm apt., **w Czerniowcach** u Ign. Schnirch, **w Samborze** u J. Aleksiewicza. (1660 32 ?)

Żadne oszustwo!

☞ Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po $4^3/_4$ kilo czystej wagi

		od 1 kila netto
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr.	1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„	1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„	1.6
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„	1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„	1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„	1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i silna	„	1.26
Bahia dobra w smaku	„	1.24
Mokka afrykańska żółta	„	1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„	1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„	2.—
Costaricca perłowa zielona	„	1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„	1.58
Arabska Mocca wybierana	„	1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancyą prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

		1 flaszka.
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr.	—.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„	—.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„	—.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„	—.90
Madejra, stare i silne	„	—.90
Frontignan, suche i słodkie	„	—.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„	1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„	1.—
Lacrima Christi, bardzo słodkie	„	1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy uleżały	„	1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„	—90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach $^1/_2$ kilowych; 2 kila dostarcza się z osobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

		1 kilo.
Melange cesarska najwyborniejsza	złr.	8.60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„	7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„	6.80
Souchong B. czarna wyborna	„	5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros.

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum.] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któreśmy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemysię wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis. 7082 8—52

R. Maiti w Tryeście

Handel hurtowny.

Chorym

na prowincyi w jakąkolwiek bądz chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie.

Specyalista chorób płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tud ież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DŹION ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [7331 0—30]



Grolicha FLORA-HAIR-MILKON,

mleko odmładzające włosy,

nie jest bynajmniej farbą do włosów, lecz posiada tę prawie cudowną własność, że przywraca **siwym włosom** pierwotną ich barwę naturalną. **Flora-Hair-Milkon** wypróbowaną i poleconą została przez powagi medyczne. **Flora-Hair-Milkon** działa na cebulki i udziela takowym potrzebnego pożywienia, usuwa łuski i łupież i nadaje włosom piękny połysk. — Cena wielkiej, orygin. flaszki złr. 2.

Grolicha Flora Haar und Bartfärbe-Tinktur

gwarantowany jako zupełnie nieszkodliwy środek, który w sposób naturalny i trwały nadaje włosom dowolny kolor we wszystkich barwach, od barwy blond do najciemniejszego koloru brunatnego. — Cena wielkiej flaszki oryginalnej 1 złr. 20 ct,

Grolicha Poudre depilatoire,

usuwa włosy w sposób pewny i szybki z miejsc niewłaściwych. — Cena flakonu 70 ct.

GROLICHA Aromatyczna woda przeciw łupieży.

[Aromatisches Schuppenwasser]

Nadmierne mnożenie się tak zwanych parpli na głowie, jest bardzo często właściwą przyczyną wypadania włosów i **wyłysienia.** Okazuje się przeto nieodzowna potrzeba zaraz, w samym początku, skoro się tylko parple wytworzą, zaradzić złemu, używając przeciw temu najodpowiedniejszych środków by zapobiedz większemu złemu, mianowicie wypadaniu włosów i wyłysieniu. Takim pewnym i niezawodnie skutkującym środkiem jest na podstawie wielokrotnych doświadczeń oparta **aromatyczna woda przeciw łupieży.** Użycie jest zupełnie pojedyncze; a skutek zdumiewający. — Cena wielkiej flaszki złr. 1.

Pomada z kwiatu majowego

(Mai-Blüthen-Pomade)

wyrabiana ze świeżych kwiatów wiosennych. **Mai-Blüthen-Pomade** poleca się do pielęgnowania włosów, chroni takowe przez swe substancye lecznicze przed wypadaniem, tworzeniem łupieży, jak niemniej przed posiwieniem i wyłysieniem. Zapobiega wypadaniu włosów, a przy trwałem użyciu staje się włos gęstym, bujnym i kędzierzawym. Cena słoika złr. 1.

Grolicha Flora-Poudre de Riz.

Różowy w dzień, liliowo-biały w nocy. Najdoskonalszy puder jaki tylko istnieje, udziela płci w okamgnieniu lśniącej białości, gładkości i delikatności i jest na twarzy zupełnie niewidocznym. — Cena eleganckiego kartonu 50 cent.

GROLICHA Flora-Rosen-Schminke,

najdelikatniejszy płyn roślinny do farbowania twarzy i ust barwą różową, ognistą i żywą.— Cena flakonu 50 ct.

Centralny skład: Parfumeriewaaren-Fabrik von **J. Grolich w Bernie.**

Główny skład we **Lwowie** u Z. Rückera apt.; w **Borszczowie** u Niemczewskiego; w **Brzeżanach** u Dursta; w **Brodach** u Francos; w **Buczaczu** u Kerela i Jeżewskiego; w **Czortkowie** u Nossa; **w Drohobyczu** u Jabłońskiego; w **Jarosławiu** u Wisłockiego; w **Jaśle** u Bragliewicza; w **Krakowie** u Redyka; w **Kołomyi** u Stenzla; w **Mościskach** u Illukiewicza; w **Przemyślu** u Kruga; w **Przemyślanach** u Baranowskiego; w **Rzeszowie** u Schaittera et Co.; w **Rawie ruskiej** u Wilczyńskiego; w **Stanisławowie** u Macura; **w Tarnowie** u Chodackiego; w **Tarnopolu** u Jamrógiewicza; w **Zborowie** u Rappaporta; w **Złoczowie** u Pattescha; **w Żywcu** u Maryi Pawluszkiewicz; w **Czerniowcach** u Ig Schnirch.

(6186 13—?)

Najlepszy wyrób

czystego atramentu galasowego.

Tannolin, preparat z galasu, rozpuszczany w wodzie, daje najlepszy atrament galasowy, niepodlegający zepsuciu, który jest ciemno-czarny i odpowiada najwybredniejszym wymogom. Do 40 liter atramentu szkolnego — 1 kilo Tannolin, do 20 liter atramentu do kopiowania — 1 kilo Tannolin. Może być użyty także do farb stampiliowych. **1 kilo TANNOLIN złr. 5. Pakiet na próbę $^1/_5$ kil. 1 złr. 10 ct.** Nabyć można w wielu aptekach i handlach. [7942 2—4]

Główny skład: E, SOXHLET, Retz (Dolna-Austrya)

Największa w kraju:

CZYTELNIA

Program bezpłatnie franco. — ! Największy wybór, Najtańsze ceny.

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych **i najnowszych** (3521 57—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

☞ *Katalogi* **najnowszych tańców** *i operetek na żądanie gratis franco.*

R. Ditmara

W WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp

LAMPY naftowe i pająki

OLBRZYMIE PALNIKI SŁONECZNE

Składy:

we wszystkich renomowanych handlach lamp w Austryi.

Własne składy:

w Wiedniu, w Budapeszcie, w Pradze, we Lwowie, w Tryeście, w Berlinie, w Monachium i Medyolanie:

Do uwzględnienia.

Każda z mojej fabryki pochodząca lampa zaopatrzona jest niniejszym znakiem fabrycznym.

Skład we Lwowie, plac Maryacki.

(1304 3-10) znak fabryczny

Teodor Stachiewicz

w STANISŁAWOWIE,

poleca Wielebnemu duchowieństwu i Szanownej P. T. publiczności

swój nowo otworzony handel

parametów, naczynia, obrazów i szat kościelnych i cerkiewnych.

☞ **Wielki wybór wyrobów szczero-srebrnych i z chińskiego srebra** ☜ mianowicie:

łyżek, widelców nożów stołowych i desertowych, cukierniczek, koszyków i zastaw stołowych na ciasta. owoce i cukry, serwisów do kawy, herbaty i śniadań, czarek na masło i sery, czajników, dzbanków na wino i piwo, koszyków na bilety, tac, lichtarzy, kandelabrów, lamp, tytonierek, tabakierek, pudełek na zapałki i t. d. i t. d.

☞ **po najumiarkowańszych cenach.** ☜

Na żądanie wysełа się **franco** specyalne cenniki i kosztorysy.

[6359 11—20]

L. 4465. (8117 3—3)

C. k. austr. koleje państwowe.

Otwarcie

ruchu na linii SUCHA-SKAWINA.

Linia: Sucha-Skawina galicyjskiej kolei transwersalnej ze stacyami: Skawce, Stryszów, Stronie, Kalwarya, Lencze i Radziszów, będzie oddaną do publicznego użytku dla przewozu osób, pakunków, towarów i przesyłek pospiesznych

dnia 22 grudnia 1884.

Wiedeń w grudniu 1884.

C k. jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Czedik.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczyna się XI. król. węg.

LOTERYA PANSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE

której czysty dochód przeznaczony jest

na mocy najwyż. postanowienia Jego ces. król. apost. Mości

z dnia 8go marca 1884.

w $^2/_8$ częściach na korzyść funduszu utworzonenego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po urzędnikach, w $^2/_8$ częściach dla krajowego zakładu ochronek dla dzieci w $^1/_8$ części dla Peszteńskiego szpitala dla biednych dzieci; w $^1/_8$ części dla szpitala dla dzieci pod zarządem dobroczynnego stowarzyszenia dam w Pressburgu; w $^1/_8$ części dla dobroczynnego stowarzyszenia dam w Peszcie, nakoniec w $^1/_8$ części dla towarzystwa „Maryi" w Riece.

Ogólna liczba wygranych ustanowiona na **5.311** wynosi według niniejszego planu gry **195.000** złotych, mianowicie:

1. główna wygrana na	60.000 złr.	w 5% węg. obligac. renty papierowej	4 wygranych	á 5000 zł.	razem	20.000 złr.	w gotówce
„ „ „	20.000 złr.		10 „	„ 1000 zł.	„	10.000 złr.	
1. główne wygr. „	10.000 złr.		14 „	„ 500 zł.	„	7.000 złr.	
			80 „	„ 100 zł.	„	8.000 złr.	
			200 „	„ 50 zł.	„	10.000 złr.	
			5000 wygr. ser.	„ 10 zł.	„	50.000 złr.	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 29 grudnia 1884.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy nabyć można: w Dyrekcyi loteryi w Budapeszcie (Pest, główny urząd cłowy) we wszystkich urzędach loteryjnych, podatkowych i sprzedaży soli, we wielu w urzędach pocztowych i we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach, u osób którym powierzono sprzedaż losów.

Budapeszt, dnia 1 listopada 1884.

Król. węg. Dyrekcya loteryi.

Adam Freyseysen, radca sekcyjny w król. węg. Ministerstwie skarbu

(Przedruk nie będzie opłacany) [7344 ?—6]

(8166)

Zaproszenie.

Ponieważ zamierzona zmiana statutu na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu na dniu 19 grudnia b. r. dla braku kompletu członków uchwaloną być nie mogła, przeto rozpisuje się po myśli statutu powtórne nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką z tym samym porządkiem dziennym, które odbędzie się **dnia 29 grudnia 1884** o godzinie 3ciej po południu w lokalnościach Dyrekcyi na które szanownych członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1 Źmiana §§. 7, 11, 24, 26, 27, 35, 39. 40, 48, l. *a* i *g*. 54, 62, 71, 72, i 79 statutu.

2 Wybór uzupełniający członków Dyrekcyi.

Busk, dnia 19 grudnia 1884.

Rada zawiadowcza towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Bazyli Wanio. Prezes. — Mozes Tiger, Sekretarz.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen ul. Wałowa l. 19.
8 83 3 36

„SWIATEŁKO"
(jedyne w Galicyi). [8065 2—4]
pisemko dla dzieci,
wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne ilustracyami, pod redakcyą grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów piszących dla dzieci.
Prenumerata kwartalna 60 cnt. półroczne złr 1·20, roczna złr. 2.40.
Skład główny we Lwowie
w KSIĘGARNI POLSKIEJ
l. 14 plac, Halicki, l. 14

Sznurówki francuskie
białe i popielate
po złr. 4, *czarne* złr. 6.
Sznurówki francuskie
(„leinture") popielate
po 2 złr. 50 ct.
poleca w wielkim wyborze
Magazyn
MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
(947 10 ?)

Ogłoszenie.

Dnia 28 grudnia 1884 o godzinie 5tej po południu, odbędzie się w biurze stowarzyszenia pod l. k. 336 w Załoźcach, nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Załoźcach, stowarz. zarejestr. z ogran. poręką, na które wszystkich członków tegoż towarzystwa niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

Udzielenie Dyrekcyi wyjaśnienia co do §. 1 ust. 3 statutu.

Załośce, d. 17 grudnia 1884

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Załoścach, stowarz. zarej. z ogr. poręką.

Moses Alczer m.p. prezes. *Isaak Zamojry* m.p. sekretarz. (8169)

Nowe dziełka
na Gwiazdkę
wydała księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Bełza. **Wasi rówieśnicy** 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracyami rysunku Wal Eljasza w 8 oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena złr. 1 80 cnt.

Zawadzki. **Zamki i kościoły.** Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracyami Juliusza Kossaka w 8ce oprawne, w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena zł. 1 80 cnt.
są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (7843 4 4)

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego i spółki w Poznaniu** opuściło prasę dzieło p. t.
Opowiadania i studya historyczne
Kazimierza Jarochowskiego
Serya nowa. — w 8ce. — stron: 414
Cena: 6 marek — 3 złr.

Treść: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. — Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski. — Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704 r. Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altranstadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego r. 1706. — Stanisław Leszczyński po Pułtawie. Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich od r. 1640 do r. 1740. Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracyi. Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski.
(7688 5—10)

Wny. Pan M. KARCZEWSKI
aptekarz we Lwowie, w Rynku.
Ponieważ przysłany przed rokiem
Balsam rossyjski na reumatyzm
mnie i mojemu bratu tak **doskonale skutkował,** że od tegoż czasu żadnych bolów nie czujemy, zatem proszę o nadesłanie 3 flaszek za załączone 3 złr. dla moich parafian. [7241 12 - 15]
Karol Botella, proboszcz.

Niedziela
Tygodnik dla ludu
Wychodzi od l stycznia 1884 r.
we Lwowie.
pod opieką
„Macierzy Polskiej"
Przedpłata wynosi:

Rocznie	1 złr. 50 ct.
Półrocznie	1 „ 75 „
Kwartalnie	90 „

Prenumeratę najlepiej jest wysyłać przekazem pocztowym, wprost do Administracyi „Niedzieli" we Lwowie w Gmachu Sejmowym.
[8160 1—3]

ECZEMA *wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwonosci, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne* leczą się przez użycie **MAŚCI NASKORNEI** (Pommade dermatique) przygotowanej przez Pana **MOULIN** aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.
W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
3673 28-?)

Magazyn
i pracownia
obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci, z materyału zagranicznego i krajowego. Zamówienia wykonywa szybko i sumiennie podług najnowszej mody i po najtańszych cenach; **Zakład szewski**



FRANCISZKA GAWLIKA
l. 39 Rynek L. 39 [8164 1-6]

Oświadczenie.

Poniżej podpisani oświadczają na podstawie, starannie i dokładnie zrobionej analizy, że bibułka do papierosów **„LE HOUBLON"** pochodząca z fabryki **francuzkiej bibułki do papierosów** panów *Cawley i Henry* w Paryżu jest najlepszego gatunku, zupełnie wolna od wszelkich cudzych ingredyencyi, a szczególnie wolna od wszelkich pierwiastek szkodzących zdrowiu.

Wiedeń dnia 24 Maja 1884.

podp. **Dr. J. J. Pohl**
uw. publ. profesor technologii chemicznej w c. k. szkole głównej politechnicznej.
podp. **Dr. E. Ludwig**
c. k. zw. profesor chemii medycznej przy uniwersytecie Wiedeńskim.
podp. **Dr. E. Lippmann**
nadzw. profesor chemii, przy uniwersytecie Wiedeńskim.

(**Autentyczność** tych podpisów została stwierdzona przez **Dra. J. Homana** c. k. notaryusza we Wiedniu. To **oświadczenie** zostało zaopatrzone podpisem c. k. ministeryum spraw zewnętrznych i poselstwa francuzkiego we Wiedniu, dnia 28 Maja 1884.)

Fabryka Korków
L. J. Malewski
Lwów,
ul. Dominikańska l. 5.
poleca swą **fabrykę korków** do beczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł. (8 10 -12)
założona w r. 1877.
I. Galicyjska — katalońskich

L. 2134. (8168 1—3)

Obwieszczenie.

Po myśli §. 30 ust. o Reprezentacyi powiatowej, podaje Wydział powiatowy do ogólnej wiadomości że Budżet powiatowy ułożony na rok 1885 od dnia dzisiejszego do dnia 30 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej przez opodatkowanych przeglądanym być może.

Z Wydziału powiatowego.
Nowy Targ, 13 grudnia 1884.

Masło niesolone, deserowe, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 6 złr. rozsyła zarząd dóbr **Nowe Sioło koło Stryja.**
(7376 4-8)

Handel
Karola Klimowicza
Lwów, ulica wałowa liczba 11
poleca:

Cukier najl. w głowie za 1 kilo	—	.38
najl. na wagę	„	—.40
„ najl. w kostkach	„	—.44
„ najl. w mączce	„	—.42
„ w mączce grubsza	„	—.40
Migdały wybierane	„	1.28
Rodzynki sułtańskie	„	—.72
Rodzynki duże Eleme	„	—68
Rodzynki małe czarne	„	—.56
Daktele do ciast	„	—.85
Daktele Marokańskie	„	2.40
Figi sułtańskie	„	—.84
„ wiankowe.	„	—.40
Orzechy włoskie	„	—.40
„ tureckie	„	—.64
„ tłuczone	„	—.—
Śliwki węgierskie	„	—.40
Powidła węgierskie	„	— 30
Marony włoskie duże	„	—.36
Cykata duża	„	1.80
Kalafiory włoskie co dziennie świeże	„	—.54

Kawy zbioru tegorocznego w 11 gatunkach 1 złr. 28 do 2 złr. 8 cnt. za 1 kilo. Przy odbiorze 4½ kil opłacam porto do każdej stacyi pocztowej w kraju.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się najstaranniej odwrotnie.
(7940 5—?)



Plac Halicki l. 10, w Pałacu.
Karola Gabrielego, przedtem **S. Meisla,**
wielkie i sławne na cały świat
MUZEUM wraz z PANOPTICUM
dla anatomii, sztuki i umiejętności
otwarte co dzień od godziny 9tej zrana do 10 wieczór.

Wstęp do muzeum dozwolonym jest tylko dla dorosłych.

Panoptikum dostępnem jest dla panów, pań i dzieci.

Wstęp do muzeum wynosi 20 ct. Dla wojskowych bez stopnia 10 cnt.

Wstęp do panoptikum 15 cnt. Dla wojskowych bez stopnia i dzieci 10 ct.

Co czwartku otwarte jest muzeum tylko dla pań a objaśnień pod względem naukowym udziela dama.

We czwartek 25 grudnia (Boże narodzenie) i 1 stycznia (Nowy Rok), Muzeum będzie wyjątkowo zamknięte dla dam.

Wszystkie bliższe szczegóły ogłoszone plakatami.
Z wysokiem poważaniem (747 3—?)
Karol Gabriel, następca **Meisla.**

Najtaniej
na zimę
BARCHANY białe
KAFTANIKI.
KALESONY,
PONCZOCHY,
SKARPETKI,
KAMASZE,
SZALIKI,
SPODNICE morowe i sukienne,
STANIKI włóczkowe bez i z rękawami do noszenia po sukni
dla pań, mężczyzn i dzieci.
poleca handel
płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Meryacki.
Cenniki szczegółowe na żądanie posyłam.
(8061 2—4)

ANTONI ENDERS
przedtem J. Niemirowskiego następcy
we Lwowie, Rynek l. 29
poleca na porę zimową w największym wyborze
wełnę
na **pończochy i skarpetki**
1 dekagram po 4, 5, 6, 8 i 10 ct
Towary drobiazgowe, guziczki do ubrań damskich i męskich i wszystkie w zakres tego handlu wchodzące artykuły,
po cenach najumiarkowańszych.
(6550 13 6)

Bartnictwo
czyli hodowla pszczół dla zysku, oparta na nauce i wielostronnem doświadczeniu; napisał dr. *T. Ciesielski.* Wyjdzie w sześciu miesięcznych zeszytach w 28 do 30 arkuszów druku z 200 rycinami.

Obecnie opuścił prasę Zeszyt 1, który kosztuje 60 centów.

W drodze przedpłaty kosztuje całe dzieło 3 złr. Cena księgarska będzie znacznie podwyższona. Lista prenumeratorów będzie ogłoszona w ostatnim zeszycie.

Pieniądze należy przesyłać pod adresem: *Administracya Bartnika Postępowego, Lwów.*
[6696 10 - 10]

(7736 4-5) **Zbiór**
ulubionych tańców
Tymolskiego, Ustyanowicza, Palla, Lipińskiego, Hopfa i innych
razem zebrane 8 sztuk w ozdobnej oprawie tylko za zł. 1 80 ct.
(zamiast kupując osobno za cenę złr. 5) do nabycia
w Księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną
wyborną
kawę
poleca:
„SIRIUSZ"
(Artur Kościcki)
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
na Chorążczyznie Nr. 22 na dole
Kosztuje w miejscu.
1 kilo zł. 1.40, 1.50 i 1.60 ct.
Na prowincyi:
4½ kilo zł. 7.20, 7·70, i 8.20 ct.
franco.
Co miesiąc świeży transport.
(7045 8—8)

Węgierskiego klubu jeździeckiego
Losy „Kincsem"
po 1 złr. w. a.
ciągnienie d. 20 lutego 1885.
Ilość losów wygranych 10.000
mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000 „
1 „ 10.000 „
1 „ 5.000 „
1 „ 3.000 „
3 po 2.000 „
3 „ 1.000 „
i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazet. Lwowskiej".** — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.,** z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki